

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za łamania redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Błp. Dr. SAMUEL WAHRHAFTIG

Kraków, 8 listopada

Żydostwo Małopolski, a w szczególności żydostwo Krakowa okryte jest ciężką żałobą: Dr. Samuel Wahrhaftig zakończył wczoraj wieczór życie.

Trudno nam wprost nakreślić te słowa, niewypowiedziane trudno oswoić się z ich treścią: jeden z naszych najlepszych, najdroższych, najserdeczniejszych rozstał się z nami na zawsze. Wiedzieliśmy od dawna, że jest chory i cierpiący, wedle możliwości oszczędzaliśmy Go ostatnio w pracy społecznej i partyjnej — nie przeczuwaliśmy jednak, że koniec nadejdzie tak szybko i tak niespodziewanie.

Odszedł od nas ukochany nasz Samuel Wahrhaftig: weteran starej gwardji sjonistycznej, oddany żydostwu i sjonizmowi całą duszą i całym wrodzonym sobie entuzjazmem, człowiek, który przy swoich 54 latach poświęcił pracy publicznej przeszło pełnych lat trzydzieści.

Ale kochaliśmy Go i byliśmy doń tak głęboko przywiązani nie tylko dlatego, że był nam zawsze świetlanym a przytem skromności pełnym wzorem, jak służyć trzeba iść — wytrwale, cicho, oflarnie, z całego serca i z całej duszy, — ale przede wszystkim z tego powodu, że jako człowiek był uosobieniem dobroci, szczeroci i rozrzewniającej wprost serdeczności.

W ostatnich latach był politycznym referentem naszej organizacji, reprezentował sprawy żydowskie przed władzami rządowymi i samorządowymi. Jako taki wyświadczył niezliczonej ilości instytucji i osób prywatnych, bez względu na ich przynależność polityczną, niepospolite wprost usługi: był orędownikiem każdej słusznej i dobrej sprawy. Wielu Żydów naszej dzielnicy zapłaciło gorąco, gdy się dowiedziało, że Dr. Wahrhaftig nie żyje.

Ale nie tylko na tem polu, gdzie był wprost niezastąpiony, zapisał się Samuel Wahrhaftig złotymi głoskami w dziejach naszego ruchu i w sercach naszego społeczeństwa. Przez długie lata dzierżył godność prezesa naszej organizacji w Zach. Małopolsce i Śląsku, był duszą i motorem wszelkich prac partyjnych, twórcą wielu instytucji i placówek publicznych.

W uznaniu Jego wartości, Jego przywiązania do Idei, doświadczenia, rozsądku, trwałego zawsze daru orientowania się w każdej sytuacji — obdarzyła Go organizacja nasza najwyższymi godnościami, jakie ma do swej dyspozycji. Błp. Samuel Wahrhaftig był członkiem Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej, a ostatnio Rady Agencji Żydowskiej. Na liście senackiej województwa krakowskiego jest przy obecnych wyborach — niestety niestety, już dzisiaj! — Samuel Wahrhaftig czołowym kandydatem, na liście sejmowej zajmując drugie miejsce, bezpośrednio po Ożjaszu Thonie.

Czem Samuel Wahrhaftig był dla „Nowego Dzien-

nika“ — tego nie można w paru słowach, w paru niemiłościwie suchych słowach, powiedzieć. Był głównym założycielem naszego pisma, prezesem dyrekcji, a w ostatnich latach, do ostatniej chwili życia, prezesem Rady Nadzorczej naszego wydawnictwa. Ale to były tylko tytuły i godności: w rzeczywistości był stosunek Jego do naszego pisma jak najbardziej osobisty w najlepszym tego słowa znaczeniu — stworzony przez siebie organ żydostwa polskiego obdarzał bezgraniczną pieczołowitością i najgorętszym przywiązaniem.

Przed czterema laty święciliśmy — także i na tych łamach — jubileusz Jego 50-lecia. Jakże strasznie, że musimy Go dzisiaj żegnać już na zawsze!

Żegnaj najlepszy Druhu i Towarzyszu! Dochowamy Ci, co śmiertelni ludzie mogą dochować najcenniejszego — wierną pamięć i głęboką, pełną miłości wdzięczność. Na kartach zaś historii odrodzonego narodu żydowskiego, na kartach ruchu sjonistycznego żyć będziesz wiecznie, po wszystkie czasy, jako jeden z Tych, którzy w pracy mozolnej całego swego życia i w trudzie serdecznym aż po deskę grobową, wykuwali lepszy los i lepsze jutro dla swego narodu.

תנצ"ח

Bł. p. dr. Samuel Wahrhaftig urodził się w grudniu 1876 r. w Jarosławiu, gdzie ukończył szkołę średnią. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, i tu odbył też praktykę adwokacką. Od szeregu lat należał do najpopularniejszych i najbardziej poważanych adwokatów w naszym mieście. Jako reprezentant sjonistów był w r. 1918 członkiem prezydium Żydowskiej Rady Narodowej, a w r. 1920 kooptowany został do Rady wyznaniowej krakowskiej gminy żydowskiej, w której zasiadał też ostatnio, wybrany w pierwszym powszechnym głosowaniu w r. 1929. O licznych godnościach iakimi obdarzyla Bł. p. dr. Wahrhaftiga Organizacja Sjoniska na własnym terenie i działania oraz o niespożytych zasługach przedwcześnie Zmarłego dla naszego ruchu i żydostwa krakowskiego, piszemy wyżej.

Bł. p. dr. Samuel Wahrhaftig cierpiał od kilku lat na chorobę nerkową i niedomogę sercową, które stały się przyczyną przedwczesnego zgonu. Nieodżałowanej pamięci dr. Wahrhaftig osierocił żonę i małoletniego synka.

Wiadomość o przedwczesnym zgonie Bł. p. dra Wahrhaftiga rozeszła się wczoraj wieczór lotem błyskawicy po mieście, budząc wśród całego społeczeństwa żydowskiego najgłębszy żal i gorące współczucie.

Termin pogrzebu i program manifestacji żałobnych, podamy w najbliższym numerze.

Cześć Pamięci drogiego Przewódcy i niestrudzonego Bojownika naszej idei odrodzeniowej!

DZIŚ w sobotę, dnia 8 listopada 1930 r. o godzinie 8 wieczór odbędzie się
w sali Teatru Żydowskiego przy ulicy Bocheńskiej 7

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Referują: **Adwokat Dr. IGNACY SCHWARZBART** i **Rabin NAFTALI HALPERN**

Żydzi! Wyborcy! Jawcie się licznie!

Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce

Zadajcie wszędzie TYLKO nieśmiałości ESTA
PLYT GRAMOFONOWYCH

Zdrowy pomysł

Kraków, 8 listopada.

(Th.) Faktycznie, że nie dla ukucia jakiejś taniej pochlechy, tylko dla samego skonstatowania prawdy, należy podnieść ze satysfakcją, że w swoim ciężkim sporze z rządem angielskim, Żydostwo nie jest przez świat opuszczone. W samotności, ale nie „świetnej”, pozostaje lord Passfield ze swoim sztucznym uporem, i on musi się trzymać w bardzo niewygodnej i niezmiernie ciężkiej defenzywie. Nam przychodzi w pomoc istotnie cały świat, o ile się uznaje „optima pars pro toto”, że najlepsza część stała się za całość. Niema kraju, w którym nie zgłosili się już dotychczas wielcy politycy, prawnicy, uczeni wszystkich dyscyplin społecznych z emfaticzną obroną „nabytych” praw narodu żydowskiego a zarazem ze stanowczym potępieniem dla rządu angielskiego, który z obłudnym słowem na ustach i złą wolą w sercu wychodzi na ohydny rabunek wobec — jak się jemu przynajmniej zdawało — bezbronny narodu żydowskiego.

Nie jesteśmy sami, a p. Sidney Webb wyławia najstarsze swoje sofizmaty, a choćby najordynarniejsze kręfactwa, ażeby świat przekonać, że mu się krzywdą dzieje ze strony tych którzy się skarżą na jego „Białą Księgę”. Jakżeż? Wszak on pragnie tylko jak najpewniej do końca dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, tylko że musi właśnie teraz szukać wolnej ziemi.

W jednym ze swych licznych sprostowań, które go wprost nieśmiertelną śmiesznością okrywają, dosłownie tak powiada: „Przyznaje, że ja też całej burzy protestów przeciw deklaracji rządu brytyjskiego w żaden sposób nie jestem w stanie zrozumieć. Mnie samego posadza się o bezwstydną złamanie słowa, danego przez Wielką Brytanię, i o odrzucenie mandatu. Mogę tylko przypuścić, że ci, którzy tak twierdzą, jeszcze nie mieli sposobności, przeczytać sobie „Białej Księgi”. I tu zaczyna się stek sofizmatów bez końca i bez — wstydu.

Więc jakżeż? To on przeciw mandatowi? Kiedy właśnie odwrótnie rzecz się ma. Cała deklaracja rządu ma tylko jeden cel: potwierdzić uroczyście i stanowczo mandat palestyński.

Mówią, że on wstrzymuje imigrację — kiedy on właśnie pozostawia wszystkie kategorie imigrantów nietknięte, a wstrzymuje jedynie imigrację elementu robotniczego. Naturalnie, że „zapomina” wyjaśnić, że ten element stanowi 80 — 90 procent całej imigracji i że faktycznie chodzi o tych ludzi, którzy pustynie zamieniają na kwitnący ogród, bo pracują nie tylko muszkulami, ale całą duszą.

A co do tego elementu imigracyjnego, to lord szlachetny „wyjaśnia” naiwnie i fałszywie, że wprawdzie wynalazł on ten pomysł, że imigracja ma być uzależniona od stanu bezrobocia nie tylko u Żydów, ale też u Arabów. Ale to przecież nic nie znaczy i żadnej przeszkody nie stanowi. To zarządzenie jest bardzo niewinne: znaczy tylko tyle: Gdyby się pokazało, że jakaś specjalna imigracja może powiększyć bezrobocie u Arabów, to trzeba będzie ją liczbowo zastąpić do siły absorpcyjnej całego kraju. Chyba nie potrzeba dla naszych czytelników dodać że co słowo to nie tylko nonsens, ale też fałsz.

A szlachetny lord kończy: „Uważam nową po-

litykę rządu jako politykę ekspansywnego rozwoju terytorium mandatu... ażeby uzyskać nowe obszary dla żydowskiej imigracji... Naturalnie, że sobie trudu nie zadaje, by wyjaśnić, w jaki sposób chce uzyskać te nowe obszary, skoro równocześnie się żali, że ma deficyt jednego miliona dunamów, potrzebnych dla Arabów, których, oczywista, należy do ostatniego zaopatrzyć obficie w ziemię.

Ot tak brnie Passfield w swoich sofizmatkach i nie może się wygramolić, chociaż sobie kreśli sztuczne drabiny z kłamstwa lub conajmniej z nieuczciwych — niedoświadczeń.

A kiedy ten nasz wróg jest omotany ohydą pajęczyną swoich sprostowań niedorzecznych, które nikogo nie przekonywują, to my słyszymy meżne słowa obrony z wszystkich stron. Jakby koncert najlepszych rozlega się w obronie tej ostatniej nadziei narodu żydowskiego.

Wielcy politycy francuscy przypominają, jak to już w r. 1918 ostrzegali przed Anglią i doradzali, oddać mandat nad Palestyną Francji. Tak było istotnie. Żydostwo jednak myślało, że właśnie naród Biblii będzie najodpowiedniejszym opiekunem. Toć to była chwila żywego romantyzmu, kiedy marzenia kwitły i rosły, a co najlepszego było w duszy ludzkiej rwało się, by nadać słowu podniosły ton, a myśli wysoce polot. Wtedy sobie ludzie chętnie dowierzali. Wszak złączyli się, by spolem odbudować lepszy świat od tego, który wojna zniszczyła. Nic dziwnego, żeśmy chętnie zawierzili Anglii, która istotnie wówczas wobec nas operowała swoją znajomością Biblii i tej księgi nad księgami bezwarunkową czcią. Anglia kocha kraj Biblii, ma głęboki sentyment dla narodu Biblii, — ona dochowa wierności. A przytem mówiono sobie, że ona też z egoizmu będzie chciała mieć żydowską, a nie arabską Palestynę, co zresztą po dzień dzisiejszy każdy mądry i daleko widzący polityk angielski przyznaje. Ot dlatego zostaliśmy przy Anglii.

Kto wie, czy się dobrze stało. Politycy francuscy twierdzą, że Francja wrażliwsza jest na punkcie — *honoru*...

Tak — te rozważania może teraz nie są na czasie, a może o tyle także nie są takie pilne, że głosy angielskich polityków każą nam wierzyć, że Passfield i Shiels są zupełnie izolowani. Nietylko znane odezwanie się Baldwin, Amerygo, Lloyd George'a i innych miarodajnych polityków każą nam zachować wiarę w naród angielski, ale przedewszystkiem głosy niepolityków, tylko praktycznych i teoretycznych prawników. Znać, że Passfield trafił swo-

Harry Sacher przeciwko dymisji Weizmanna

Londyn, 7. 11. ŻAT. W ciągu drugiego dnia obrad Sjońskiego Komitetu Wykonawczego toczyła się namiętna dyskusja dookoła rezygnacji Weizmanna i ewentualnej rezygnacji całej Egzekutywy.

Harry Sacher zarzucił opozycji brak konkretnego programu politycznego. Dymisja Weizmanna, zdaniem Sachera, była nie wewnętrzna, lecz zewnętrzna demonstracją przeciwko polityce Białej Księgi. Błędem byłoby prosić Weizmanna o cofnięcie rezygnacji, lecz wyrażenie

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszkę i przemierną materji stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franseska-Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogerjach.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	Zł. 14.40	Nr. 4	„ 8.80
„ 2	„ 12.—	„ 5	„ 8.—
„ 3	„ 9.60	„ 6	„ 6.40

poleca

Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek

Dla P. T. kupców, restauratorów, pensjonatów, kawiarni spółdzielni odpowiedni rabat.

ją niegrabną łapą w bardzo czuły nerw, bo w poczucie prawa.

Otóż wielcy prawnicy angielscy oświadczają, że Passfield popełnił istotnie złamanie danego słowa. Ale nie o to idzie. Wysuwają oni coś bardziej realnego, bo łamanie prawa między narodowego, co już pod grozą umiędzynarodowienia danego zarządzenia przez czynniki obce jest naizupełnie niedopuszczalne. Skoro jednak Passfield nie chce odstąpić od swoich nieszczęsnych pomysłów, to prawnicy angielscy przeciwstawiają im pomysł bardzo dobry, bardzo zdrowy, ażeby przedłożyć całą sprawę do rozstrzygnięcia Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze. Jest może w tym pomysle także i patriotyzm angielski, ażeby dobrowolnie i z mniejszą kompromitacją dla Anglii stało się to, co się może stać przymusowo i z bardzo dużą kompromitacją. Bo oto ten pomysł nam się bardzo podoba, i my z niego w danym wypadku skorzystamy. My pójdziemv do Hagi ze skarga na władze mandatu. My zaskarżymy, ohydny „Białą Księgę” przed najwyższym trybunałem, jaki sobie państwa i narody stworzyły. Owszem — niech najlepsze prawnicze głowy się nad tem zastanowią i niech orzekną, czy wykonanie mandatu palestyńskiego jest jeszcze w pewnym toku, kiedy się zakazuje nabywania ziemi i wprowadzania elementu pracującego.

Nie jest może całkiem jasne, czy nasza droga do Hagi prowadzi przez Genewę, czy też istnieje prosta linia. To już jest kwestja technicznego wykonania. Główna rzecz jest, że sam pomysł oddania spraw Trybunałowi Haskiemu jest dobry i zdrowy. Haga będzie mogła także jakieś słowo powiedzieć o rzekomej równowadności postanowienia o żydowskiej siedzibie narodowej i o przestrzeganiu praw arabskich. To byłoby niezmiernie ważne, ażeby się raz jakaś autorytatywna korporacja prawnicza tym zasadniczym problemem zajęła. Nam się to wydaje niesłychanie niedorzecznym, gdy się zrównuje nowe konstruowane ad hoc prawo, względnie nakaz, z jakimś ogólnym formalnym ostrzeżeniem. Haga chyba tę pomyłkę wyjaśni.

Na wszelki wypadek — to jest szczęśliwy pomysł, ażeby cały spór z rządem angielskim dostał się na wokandę Trybunału Haskiego.

votum nieufności Weizmannowi przez A. C. byłoby fatalnym aktem politycznym. Okres czasu, dzielący nas od Kongresu będzie miał decydujące znaczenie. W tym okresie przesądzony będzie los Białej Księgi, toteż Egzekutywa nie może opuścić swego stanowiska.

Następnie przemawiali Dizenhoff, Farbstein i Hindes, którzy domagali się w myśl uchwał Centralnego Komitetu Sjońskiego w Polsce rezygnacji całej Egzekutywy.

Bezpośredni import z Ceylonu i z Chin
HERBATA Z WIEŻĄ
 SZARSKI I SYN, KRAKÓW, RYNEK 6



Po zgonie bł. p. Samuela Wahrhaftiga

Założone posiedzenie Rady Nadzorczej, Dyrekcji i Redakcji „Nowego Dziennika“

Natychmiast po otrzymaniu smutnej wiadomości o przedwczesnym zgonie bł. Dra Samuela Wahrhaftiga, długoletniego prezesa Dyrekcji i Rady Nadzorczej naszego wydawnictwa odbyło się w gmachu „Nowego Dziennika“ posiedzenie żałobne, w którym wzięła udział Rada Nadzorcza, Dyrekcja i Redakcja w komplecie. Krótkie przemówienie wygłosił przewodniczący Dyrekcji p. Dr. Samuel Liebeskind, który uczcił pamięć Zmarłego, wspominając o Jego wielkich zasługach około założenia i dalszego rozwoju „Nowego Dziennika“.

Przemówienia żałobnego wysłuchali zebrani, stojąc, poczem przewodniczący na znak żałoby, zamknął posiedzenie.

Założone posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjońskiej

dla zach. Małopolski i Śląska

Bezpośrednio po zgonie bł. Dra Samuela Wahrhaftiga pod wrażeniem strasznego ciosu, jaki spotkał Organizację Sjońską, zebrała się

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska i jej Rada Centralna w komplecie na żałobne posiedzenie.

Prezes Egzekutywy dr. Schwarzbart uczcił pamięć niezapomnianego naszego Druha i wiele krotkiego prezesa Egzekutywy, który złożył niespożyte zasługi dla ruchu sjońskiego we wszystkich dziedzinach działalności, służąc ołtarzowi idei sjońskiej każdym drgnieniem Serca.

Zebrani wysłuchali przemówienia, stojąc. Egzekutywa i Rada Centralna uchwałyły urządzić pogrzeb bł. Dra Wahrhaftiga na koszt Organizacji, poczem przewodniczący na znak żałoby, zamknął posiedzenie.

Żałobne posiedzenie Dyrekcji Żyd. Banku Kredytowego

Celem uczczenia pamięci bł. Dra Samuela Wahrhaftiga, dyrektora Żydowskiego Banku przy ul. Stradom 13 żałobne posiedzenie Dyrekcji.

Generalny Dyrektor Banku p. Abraham Nussbaum w krótkich słowach uczcił pamięć bł. Zmarłego, podnosząc Jego wybitne zasługi dla instytucji, poczem na znak żałoby, posiedzenie zostało zamknięte.

Policzone są dni gabinetu MacDonalda

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 11. (L) Po ostatnim zwycięstwie konserwatystów w wyborach gminnych odnieśli znowu konserwatyści wspaniały sukces wyborczy w okręgu Shipley w hrabstwie York-shire. Angielskie koła polityczne uważają to, za *oznagę rychłego upadku rządu MacDonalda*. Przy poparciu liberalów posiada obecny rząd jeszcze pokazań jakkolwiek niezbyt trwałą

większość. W ostatnich tygodniach wyłoniły się różnice zdań między Partją Pracy a liberałami, z których wielu głosowało za konserwatystami, co wskazuje na ich niezadowolenie z rządu robotniczego. Obecna sytuacja oceniona jest jako nader krytyczna, mogąca każdej chwili doprowadzić do upadku rządu.

Bankiet pożegnalny na cześć p. Deweya

(Telefoniczny nasz go korespondenta)

Warszawa. 7. 11. Sin. Dziś wieczorem odbył się w wielkiej sali hotelu Bristol uroczysty bankiet pożegnalny ku czci doradcy finansowego rządu polskiego p. Deweya który opuszcza Polskę. Dłuższe przemówienie wygłosił minister skarbu p. Matuszewski, który na wstępie nakreślił dziejowy obraz rozwoju stosunków ekonomicznych w Polsce w wiekach ubiegłych, wskazując na trudności, które Polska miała do zwalczania. Przechodzą do stosunków dzisiejszych, oświadczył minister, że od chwili uzyskania niepodległości Polska napotyka na te same trudności, co przed wiekami. Trudności te zwoła na znikają. Napór idący ze wschodu został odparty. Polska odzyskała dostęp do morza, obecnie zaś zbliżamy się do ostatniej trudności

zmierając ku stabilizacji stosunków wewnętrznych w państwie. Z kolei porusza mówca stosunki polityczne w państwie, twierdząc m. in., iż brak trwałej większości w parlamencie wykluczał z góry odpowiedni rozwój gospodarczy państwa. W końcu minister zaznaczył, że wynik nadchodzących wyborów może zaważyć na szybkim gospodarczym rozwoju Polski. Jako największą zasługę rządu w dziedzinie gospodarczej podniósł mówca utrzymanie równowagi w budżecie.

Następnie przemawiał p. Dewey, który przedstawił sytuację gospodarczą w Polsce na tle ogólnego kryzysu ekonomicznego i oświadczył, że Polska ma przed sobą znakomite widoki rozwoju.

„W poszukiwaniu męża“

Policja początkowo wyraziła wątpliwość co do treści wyżej wspomnianej rubryki, jednakże młoda Amerykanka zupełnie nie zmieszana oświadczyła — Moją zasadą jest mówić prawdę. Przyjechałam do Europy, aby znaleźć sobie męża. Dlatego też proszę, aby w paszportcie wpisano jaki jest

Oryginalny cel podróży

Przy sprawdzaniu dokumentów pasażerów, przybyłych do jednego z angielskich portów z Ameryki, policja zwróciła uwagę na paszport pewnej młodej Amerykanki, gdzie pod rubryką „cel podróży“ widniało:

Jedynie
 w najszcześniejszej kolekturze
BRACI SAFIER
 Kraków, Rynek Gl. 6

możesz się łatwo wzbogacić!

Szansę wygrania
 w obecnej loterii są kolosalne

GLÓWNA WYGRANA:

zł. 1,000,000 zł.
23 premie!

Ponadto wygrane po:

zł. 400.000, 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 25.000 itd. itd.

Co drugi los wygrywał!

Łiągnięcie I klasy już 18 i 19 b. m.

Ceny losów niezmiennione!

Ćwiartka zł. 10 Połówka zł. 20

Cały los zł. 40

Zamów bez zwłoki

Los Loterii Państwowej

z pomocą poniższej karty zamówień!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMOWIEN

Do Braci Safier, Kraków, Rynek gl. 6-d.

Niniejszem zamawiam

_____ losów ćwiartek po zł. 10.—

_____ losów połówek po zł. 20.—

_____ losów całych po zł. 40.—

Należność Złotych _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: _____

Dokładny adres: _____

Pierwszy polski pasażer kolejowy

Wśród amatorów przejażdżki pierwszą w świecie koleją żelazną w 1830 r. znalazł się również Polak. Był nim książę Leon Sapieha, młody i pełen zapału działacz, późniejszy mąż stanu, pierwszy marszałek krajowy Galicji, który bawił wówczas w Anglii na studiach przemysłowych. Z Manchesteru do Liverpoolu jechał na lokomotywie. Przy tem otwarciu został zabity minister Huskisson, który wysiadł z wagonu i szedł między torami, wówczas gdy po drugim torze nadjechał inny pociąg.

Tory kolejowe były tak blisko siebie zbudowane, że przy mijaniu się pociągów ściany wagonów o mały włos się nie stykały ze sobą. Wskutek tego minister został zgnieciony między dwoma pociągami i zginął na miejscu.

właściwy i prawdziwy cel mojej podróży. Nie widzę w tem nic kompromitującego uważam, że nie ma powodu, aby fakt ten ukrywać przed kimkolwiek.

Dziś w sobotę 8 bm. wspaniała premiera w kinoteatrze SZTUKA. Ostatni krzyk szampańskiego humoru i wesołości! Zdawną oczekiwany najrozkoszniejszy, najweselszy arcyfilm śpiewno-muzyczny. **CZAR MEKSYKANKI** dzieło niepospolitej piękności, olśniewające przez pychem i czarem! Królewski luksus wystawy — dreszcze pikanterji — humor flirt. — Radość! Pałace miliardów. — Akcja na lądzie i w powietrzu! Obraz, który łączy wybuchowy humor sytuacji z porywającym napięciem treści! Znanaz Rio-Rity para najznakomitszych salonowych komików-akrobatów: B. Wheeler i B. Woolsey rozśmieszysz wszystkich do leż! W filmie występują najwspanialsze girlsy, największe śpiewaczki i śpiewacy oraz tancerki Ameryki. — Cała plejada artystyczna Nowego Świata. Jest to najdroższarewja, jaką dotychczas Ameryka wyprodukowała.

TEATR LITERATURY I SZTUKI

— „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ“ MAUGHAMA. Teatr m. im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z premiera sensacyjnej sztuki Wiliama Somerset Maughama „Święty płomień“ („The Sacred Flame“), która współcześnie grana jest w setkach teatrów w Europie i Ameryce. Przyczyną powodzenia szukać należy w wyjątkowej zreczności i talencie, z jakim świętym pisarz przeprowadził pełen napięcia, niezwykły wypadek kryminalny. „Święty płomień“ grany będzie także jutro i w poniedziałek. Jutro, w niedzielę popołudniu sukcesowa „Przeprowadzka“ Rostworowskiego. We wtorek, dnia 11 bm., jako w dzień Święta Niepodległości daje teatr miejski dwa przedstawienia. Wieczorem: uroczyste przedstawienie „Dam i huzarów“, arcydzieła Fredry. Abonentom stałych miejsc zatrzyma się je do poniedziałku po południu. O godz. 3.30 dane będzie uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej tej samej komedji Fredry. Oba przedstawienia poprzedzą uroczyste przemówienia.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA“. „Cudze chwalicie swego nie znacie“ — sami nie wiecie, jaką piękną rewję w Krakowie posiadacie. Barwny finał z całej Polski jest entuzjastycznie witany przez publiczność — prawie wszystkie numery są bisowane. Kasa czynna codziennie bez przerwy od godziny 10 wieczór.

— MURZYNI ZNOWU W KRAKOWIE. Wobec nieprawdopodobnego powodzenia, jakem się cieszyła rewja-operek murzyńska podczas swoich występów w „Bagateli“, dyrekcja sprowadza ich jeszcze na dwa dni. W dniach 13 i 14 bm. odbędą się 4 przedstawienia o zwykłych godzinach, tj. o 7.15 i 9.30.

— JEDYNY KONCERT ROMANA TOTENBERGA, utalentowanego skrzypka-wirtuoza, solisty wielkich koncertów symfonicznych, odbędzie się w niedzielę, 9 bm. w Starym Teatrze. Młody artysta dzięki swej talentowi wrodzonej muzykalności i nadzwyczajnej technice zyskuje sobie we wszystkich centrach muzycznych pełne uznanie zarówno prasy, jak publiczności.

— ELLA ILBAK, słynna estońska tancerka, która każdego występ na największych europejskich i amerykańskich scenach jest rewelacją tego fenomenalnego talentu, wykona w niedzielę, dnia 9 bm. na estradzie sali Bolońskiego szereg świetnych plastycznych tańców.

— SZLACHETNY GEST SINCLAIRA LEVISA. Odznaczony nagrodą Nobla amerykański pisarz Sinclair Lewis przyjął nagrodę z tem, iż przeznaczą ją dla uzdolnionego a nieznanego jeszcze pisarza amerykańskiego, ażeby umożliwić mu rozwinięcie talentu pisarskiego.

Pamiętaj:
Twój numer - 14

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Święty płomień“ (premiera, nowość).
Niedziela: pop. „Przeprowadzka“ (ceny zmniejszone); wiecz. „Święty płomień“.

„BAGATELA“

Sobota: „Cudze chwalicie, swego nie znacie“.
Niedziela: „Cudze chwalicie, swego nie znacie“ (3 przedstawienia).

TO I OWO

MAURICE CHEVALIER ZBYT DUŻO ZARABIA

Najwięcej zarabiającym artystą Francji jest w obecnym momencie bezsprzecznie Maurice Chevalier. Fakt ten ostudził nieco ogólny entuzjazm dla dawnego ulubieńca. Wszyscy mają pretensje do Chevaliera, że nie ma otwartej ręki, iż nie jest hojnym, ba opowiadają sobie rozmaite anegdoty o jego skąpstwie, które nazywają już nawet sknerstwem. Ostatnio dowiedziano się, że Chevalier zaangażowany został do Londynu, gdzie otrzymał ma za 11 występów milion franków.

Chevalier odczuł już zmierzch swej popularności we Francji. Dwa razy wygwizdano go w Paryżu, a trzeci raz w Nicei, nie dlatego, by gorzej śpiewał, ale dlatego, by go niejako przywołać do porządku. Fejletonista paryskiego dziennika „Pardarowali 124 wnukami. Posiadała poza tem 230 pra-

14 ZEBRANIE DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH 14
odbędzie się w lokalu org. WIZO Rynek gł. 29, I. p.
dziś w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 4-ej podol.
Referują Panie: KOHNOWA i ROSTOWA

Dwie listy demagogji i doktrynerstwa Jak będzie głosował Żyd-socialista?

Obok naszej listy ogólno-żydowskiej Nr. 14 istnieją w Krakowie i w innych miastach Małopolski jeszcze dwie inne listy żydowskie: lista koalicyjna Bundu i Poale Sjonu-prawicy oraz lista Poale Sjonu-lewicy. Więcej list nasze partje — pożałujcie Boże — „proletariackie“ wystawić nie mogły, z tej prostej przyczyny, że ich więcej już niema. Obje więc te listy pracują z całym aplombem, urządzają zgromadzenia, wylepiają afisze, rozdają ulotki — jednym słowem, agitacja wyborcza wre w całej pełni. Jeślibyśmy się zapytali, jaki jest cel tych wszystkich zabiegów i tej całej gorączkowej lataniny, to byłibyśmy istotnie w wielkim kłopotcie. O uzyskaniu choćby tylko kawałka lub koniuszka mandatu przez obie te listy — gdyby się nawet były, co ze względów pryncypialnych było „absolutnie“ niemożliwe, połączyły — niema oczywiście żadnej mowy. Ideowo-propagandystyczna konieczność policzenia swych głosów nie wchodziła chyba także w rachubę, ponieważ dopiero przed półtrzecia laty odbywały się wybory do Sejmu, a więc „liczenie“ głosów, tak że obecny „piebisycy“ jest zupełnie bezprzedmiotowy, gdyż w ciągu tych półtrzecia lat nie zaszły przecież w liczebności tych stronnictw żadne większe zmiany. Gdy się tak namyślamy nad przyczyną wystawienia tych list, dochodzimy do przekonania, że Bund wystawił w tym celu listę, aby pokazać Poale Sjonowi-lewicy, że jest od niego silniejszy, a Poale Sjon-lewica wystawił na to swoją listę, ażeby pokazać Bundowi, że nie jest od niego znowu tak bardzo słabszy..

Pisaliśmy już przed kilku dniami na tem miejscu, że w żadnym innym społeczeństwie podobne doktrynerstwo partyjne byłoby wprost nie do pomyślenia. Każda lista wyborcza musi ostatecznie mieć jakiś sens. Jeśli jakaś grupa socjalistyczna dąży z całą świadomością do tego, aby utracić lub co najmniej narazić na szwank ogólną listę swego własnego społeczeństwa, to musi chyba mieć przytem wytknięty jakiś inny pozytywny cel. W naszym wypadku takim pozytywnym celem byłoby dopomożenie w jakiejś formie do zwycięstwa innej listy socjalistycznej, skoro zwycięstwo własnej listy jest z góry wykluczone. Tymczasem cóż się okazuje? Nasi domorośli ultraradykalni „marksiści“

przez wystawienie dwóch swoich śmiesznych i beznadziejnych list narażają na szwank nie tylko listę ogólno-żydowską, ale w pewnym stopniu także listę polskich socialistów. Nie naszą oczywiście jest rzeczą zajmować się polską listą socjalistyczną, oceniając jednak sytuację wyborną zupełnie obiektywnie, stwierdzić należy, że oderwanie kilkuset głosów, któreby w danym liście tej zaszkodzić. W świetle tego właśnie stosunku obu tych żydowskich list socjalistycznych do listy ogólno-żydowskiej z jednej, a listy polsko-socjalistycznej z drugiej strony, uwidoczni się cały skończony absurd obu tych list. Wystawiono je bez potrzeby, bez konieczności tylko w tym celu, ażeby innym listom zaszkodzić.

Cały nonsens tych list występuje na jaw jeszcze pod innym względem, już nie wyłącznie lokalnym. Oto na liście Bundu figuruje jako sojusznik Poale Sjon-prawica. Rozumielibyśmy jeszcze oalicyj oba tych stronnictw na podłożu jakiejś ogólnej koalicji wszystkich, bodaj tylko żydowskich stronnictw socjalistycznych. Po krewiństwie jednak między Bundem a specjalnie Poale Sjonem-prawicą jest poprostu niezrozumiałym paradoksem wyborczym. Poale Sjon-prawica stoi na gruncie sionistycznym i bierze udział w kongresach sionistycznych, Bund zaś jest, obok komunistów, zaciekle i najzagorzalszym wrogiem sjonizmu i dzieła palestyńskiego. Skąd więc nagle ta miłość i ten sojusz? Czy wybory są na to, ażeby odebrać ludziom rozum — i to w jakim celu? — dla umożliwienia Bundowi uzyskania ewentualnego, mocno ewentualnego mandatu w b. Kongresówce.

Socjaliści żydowscy, choćby nawet sympatyzujący z Bundem lub Poale Sjonem, bardzo gruntownie namyślą się, zanim mieliby oddać głos na jedną z tych dwóch nonsensownych, beznadziejnych, czysto destrukcyjnych list. Żyd-socialista dopomoże w dniu wyborów do zwycięstwa liście ogólno-żydowskiej, broniącej interesów całego społeczeństwa żydowskiego, broniącej mężnie żydowskiego prawa do pracy, — liście, na której czele stoi człowiek szczerze postępowy i gorący demokratą dr. Ożjasz Thon. (b)

ris soir“ — Paweł Reboux ogłosił nawet coś w rodzaju listu otwartego do Chevaliera, w którym upomina go, by nie dał się olśnić mamonie, albowiem „każda kreatura skazana jest w ostateczności na pomoc wszystkich“. List ten nie pozostał bez rezultatów: Chevalier, z ciężkim sercem, ofiarował kilkaset tysięcy franków na budujący się szpital dla dzieci..

241 KLM. NA GODZINĘ NA MOTOCYKLU

Na torze wyścigowym w Conk (Irlandja) znakomity motocyklista angielski, Wright Joe, pobił światowy rekord szybkości motocyklowej, ustanawiając świetną przeciętną 241,2 klm. na godzinę, przyczem w chwili największej szybkości miał on 244 klm. na godzinę.

Rekord dotychczasowy należał do Niemca Henne go i wynosił 224 klm. na godzinę, rekord więc poprawiony został bardzo znacznie.

PRZEŻYWSZY LAT 150..

W Novaiguasso (Brazylja) zmarła w tych dniach w wieku 150 lat niejaka Rosa Acosta Staruska była matką 14 synów i 4 córek, którzy ją ob-

wnuków, oraz 14 pra-prawnuków, z których najstarszy liczy 13 lat.

NOWOCZESNA LUKRECJA BORGIA

W Angsburgu toczy się proces Anny Moniki Lutzeberger, oskarżonej o dokonanie 13 zamachów trucicielskich.

Współczesna ta Lukrecja Borgia otruła własnego ojca i matkę, która umierając, przestrzegając wnuczków, by nie przyjmowały pożywienia z ręki swej wyrodnej matki.

Z zeznań pewnej rodziny wynika, że oskarżona podczas przyjęcia poczęstowała gości mlekiem, za trutem arsenikiem. Na rozprawie wyszło na jaw, że pew en nieznamy, wstąpiwszy na chwilę do Lutzenbergerowej, będącej właścicielką tartaku, poczęstowany został kubkiem zatrutego mleka.

Proces trucicielki, słynącej ze swej odrażającej brzydoty fizycznej, gromadzi wielkie tłumy ciekawych w sali sądowej.

Popowszechniajcie
„NOWY DZIENNIK“

W niedzielę, dnia 9 listopada 1930 r. odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ulicy Bocheńskiej 7

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Referować będą: **Dr. OZJASZ THON**, — **Dr. Samuel Hirschfeld**

Początek o godzinie 11-30 przedpoł.

Blok Narodowo-żydowski w Małopolsce.

14

„WU DETA“ NAJNOWSZA MARKA 36571
SNIEGOWCÓW I KALOSZY
 WYRABIANE NOWOCZESNEM URZĄDZENIEM Z NAJLEPSZEJ GUMY SA TRWAŁE, LEKKIE I TANIE
 Skład Konsygnacyjny: **KRAKÓW, DIETŁOWSKA 55. — Telef. 160-02**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kryzys gospodarczy w Polsce, a kryzys światowy

Referat dyrektora Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen, prof. Edwarda Lipińskiego w Towarzystwie Ekonomistów i Statystów Polskich.

Warszawa, 29 października

Kryzys światowy, który wyraża się głównie w spadku cen płodów rolnych i surowców — zaznaczał na wstępie swego referatu p. prof. Lipiński — ma swe źródło przede wszystkim w *przewrocie technicznym*.

Przewrót ten doprowadził do przesycenia rynku produktami rolnymi i w Stanach Zjednoczonych A. P. np. spowodował w ostatnich latach wzrost produkcji pszenicy o 20 procent i zmniejszenie sił robotniczych o 1/5. Zmiana sposobu uprawy zboża prowadzić może do dalszego pogłębienia kryzysu. Również dla surowców strona techniczna posiada decydujące znaczenie.

Dalszym czynnikiem kryzysu jest *wzmocniona racjonalizacja*.

Związana z olbrzymim zwiększeniem kosztów stałych, obciążających poszczególne placówki gospodarcze szczególnie dotkliwie w okresach kryzysu. Jest rzeczą charakterystyczną, że racjonalizacja, mająca na celu niższe ceny, doprowadza przeważnie do wysokich cen, do czego przyczynia się w dużej mierze

kartelizacja produkcji.

Wobec z kolei trzecim poważnym czynnikiem przesilenia światowego. Kartelizacja właśnie nie pozwalająca na pewną elastyczność produkcji, staje się poważną przeszkodą dla procesu przystosowywania gospodarstwa społecznego do potrzeb chwili bieżącej.

Czynnikiem, zaostrzającym kryzys jest m. in. także

zbytne obciążenie ludności podatkami.

Jakoteż wysokie płace w niektórych krajach.

Pozatem grają tu rolę również inne czynniki. Powstają nowe galeje przemysłu (sztucznego jedwabiu, radiowy itp.) wówczas, gdy siła nabywcza w najlepszym wypadku pozostała bez

zmiany. Stąd pewne przesunięcia w strukturze zapotrzebowania.

Kryzys zaawczaj poprzedzony zostaje *inflacją kredytową*.

Jak widzieliśmy to w Stanach Zjednoczonych, gdzie przyczyniła się ona do rozděcia siły nabywczej ludności i innych ujemnych zjawisk gospodarczych. To samo zjawisko zresztą może na było zadź serwować u nas w Polsce w latach 1927—28, kiedy to sztucznie — w drodze stałe prolongowanych weksli — tworzono kapitał, przeznaczony na inwestycje.

Kryzys polski — zaznacza z naciskiem referent — nie był wywołany kryzysem światowym, który zjawiał się już wtedy, gdy był kryzys w Polsce i w Niemczech. Światowy kryzys odbija się na naszym gospodarstwie społecznym tylko jako zjawisko wtórne. Światowość bowiem przesilenia gospodarczego może mieć swe źródło jedynie w braku dopływu kapitałów i w zmniejszonym wywozie w poszczególnych krajach.

Należy przewidzieć, że w pewnych krajach z tych lub innych przyczyn powstają kryzysy autonomiczne, polegające w miarę napięcia kryzysu światowego. To samo zjawisko miało miejsce w Polsce gdzie kryzys światowy przedłużał i zaostrzał nasz kryzys, zwłaszcza jeśli chodzi o rolnictwo. Nasze zaś wewnętrzne przesilenie wyraziło się w pierwszym rzędzie w osłabieniu siły nabywczej społeczeństwa i w znacznym zmniejszeniu wywozu polskiego. To też i poprawa sytuacji gospodarczej u nas może się odbyć z przyczyn czysto wewnętrznych, tj. gdy odciążony od nadmiernych zapasów rynek pozwoli poszczególnym gałęziom naszego gospodarstwa przystąpić do rozszerzenia różniaków wytwórczości. W tym wypadku istniejący obecnie spadek cen surowców może być nawet podniecią dla rozszerzenia produkcji przemysłowej. M G

—Co—

P. Dewey o sytuacji gospodarczej

Na wieczorne pożegnalnym w Poznaniu p. Dewey wygłosił dłuższe przemówienie, w czasie którego m. in. oświadczył:

Przejętny obywatel w swym codziennym życiu skłonny jest do urabiania sobie sądu według tych czynników, które dotyczą go osobiście, lub też według okoliczności, istniejących wokół niego, zamiast śledzić metodycznie postęp, dokonujący się w ciągu szeregu lat. Ponieważ jednak było to moim obowiązkiem, śledziłem ten rozwój i mogę zapewnić panów, że Polska jako całość może słusznie szcycić się tem, co zostało dokonane.

W ciągu ostatnich dwu lat przeżyliśmy niezmiernie trudny okres gospodarczy i wierzę, że osiągnęliśmy już najniższy stopień i wkrótce przejdziemy na wyższy szczebel poprawy. Mogę panów zapewnić, że konjunktura istnieje obecnie na całym świecie i jest ona wynikiem rozwoju powo-

lennych stosunków oraz, że spadek cen na produkty pierwszej potrzeby nie ominie ani jednego państwa, a wiele krajów cierpi więcej niż Polska.

Polska może być dumna i cieszyć się, że mimo, iż ceny na produkty rolne są bardzo niskie, jest to trudność rynków światowych, na którą żadne państwo nie może mieć wpływu, to jednak te gospodarcze problemy, które mogą być uregulowane dzięki rozumemu doświadczeniu, zostały w odpowiedni sposób rozwiązane, wskutek czego Polska posiada zrównoważony budżet, dodatni bilans handlowy i stałą walutę, a finanse kraju jako całość są w świetnych warunkach i gotowe odpowiedzieć na przebudzenie się życia gospodarczego, które, jestem tego pewien, nastąpi przed upływem niewielu miesięcy.

Następnie p. Dewey wyraził żal, że musi Polskę opuścić i wniósł toast na cześć narodu polskiego.

Projekt zniesienia podatku wojskowego

Komitet dla spraw podatkowych czyny od szeregu miesięcy w Ministerstwie Skarbu stanął na stanowisku, że uzdrowienie stosunków, w dziedzinie podatków bezpośrednich musi pójść przede wszystkim po drodze skasowania tych podatków, które nie dają żadnych dochodów Skarbowi Państwa.

Do takich podatków należy przede wszystkim t. zw. podatek wojskowy. Podatek ten pobierany jest od osób, które podczas poloru otrzymały kategorie C, D lub E. Podatek ten jest niewielki wynosi od 10 do 20 złotych rocznie od osoby, zależnie od kategorii. Daje to skarbowi tak małą kwotę, która poza to przyczyniła się tylko do zbytecznych wydatków. Wydatki związane z ściąganiem, wymiarem, kontrolą podatku wojskowego wynoszą kilkakrotnie więcej niż dochód z tego podatku. Komitet wysuwa zatem konkretny wniosek w sprawie zniesienia podatku wojskowego. Ustawa taka ma być wniesiona na Sejm.

W sprawie zażądań dla osób, ubiegających się o koncesje

Ministerstwo skarbu wydało — o czym już donosiliśmy — wszystkim izmom skarbowym zarządzenie, aby we wszystkich wypadkach, gdy zachodzi potrzeba uzupełnienia podań o koncesje monopolowe jakimikolwiek zaświadczeniami władz administracyjnych, żądaj tych zaświadczeń bezpośrednio od potentów, a nie zwracały się po nie wprost do władz administracji ogólnej.

Zarządzenie to ma na celu zapewnienie należnych skarbowi państwa opłat stemplowych od tych zaświadczeń; w wypadkach bowiem udzielania zaświadczeń przez władze administracji ogólnej bezpośrednio izmom skarbowym, opłaty te nie były od potentów ściągane.

Procedura taka nie dotyczy wypadków, gdy władze skarbowe zasługują na przagną u władz administracyjnych opinii o osobach, zabiegających o koncesje monopolowe.

Nie będzie ustawy o handlu na raty

Kupcy, sprzedający towary na raty, zabiegali w swoim czasie o wydanie specjalnej ustawy o handlu ratalnym. Podnoszono konieczność należytego zabezpieczenia kupca dającego towar bez pieniędzy i narażającego się na poważne straty w razie niewypłacalności klienta.

Z drugiej strony o wydanie takiej ustawy zabiegali stowarzyszenia pracownicze, których członkowie przeważnie kupują towary na raty. Stowarzyszeniom tym chodziło o zabezpieczenie godziwych cen na towary i ochronienie nabywców przed lichwą kupców, sprzedających towary na raty.

Wnioski te były przedmiotem rozważań w ministerstwie przemysłu i handlu. Ostatecznie postanowiono ustawy nie wydawać. Złożyły się na to dwa powody. Po pierwsze względ, że prawo cywilne należycie zabezpiecza interesy obu stron, a po drugie, że fakt pobierania od klientów weksli zmienia charakter transakcji — z handlu na raty — tworzy się handel przy pomocy środków obiegowych, zastępujących gotówkę, co nie może podlegać żadnym specjalnym przepisom — poza prawem cywilnym.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI Przedstawiciele zagranicznych firm elektryfikacyjnych, które złożyły ostatnio oferty do Ministerstwa Robót Publicznych na przeprowadzenie prac elektryfikacyjnych w różnych dzielnicach kraju, zgłosiły obecnie prośbę, by rozpatrzenie ofert zostało przyspieszone. Ogółem ministerstwo ma już około 10 ofert firm zagranicznych, a to amerykańskich, francuskich i belgijskich. Prace nad zbadaniem warunków, wysuwanych w ofertach, rozpoczęte być mają przez Ministerstwo niezwłocznie.

Tym P. T. Prenumeratorem z prośbą, którzy nie odnowia bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad b. r., wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

MEBLE NOWOCZESNE **S. ANISFELD** **KRAKÓW**
Ceny znacznie niższe **PL. DOMINIKANSKI L. 4**
Warunki dogodnie **Rek założenia 1880**

50-letni Szalom Asz

Wielki jubileusz literatury żydowskiej

Chciałbym być na chwilę zapomniani o wyborach, o obłudzie lorda Passfielda, kłopotach Brianda i o obecnej „gadaninie“ na temat rozbrojenia i byćście się z mną obfeli o 30 kilka lat wstecz. Biorę was za rękę, i to znajdujemy się w Warszawie w małym skromnym pokoiku przy ulicy Ceglanej. Przy biurku siedzi starszy zażywny pan o szlacheckich wosach i dużych czarnych oczach, czasem melancholijnie zadumanych, ale częściej płonących ogniem entuzjazmu. Obok niego siedzi chudy staruszek o słodkiej twarzy pełnej dobroci i robi papierosy. Przed biurkiem stoi trzech młodych ludzi, jeden chudy, mały o oczach opowiadających nam o bezsensownych nocach zwątpienia, drugi silny, rosły, barczysty o władczych rękach i śmiałych oczach, trzeci wysoki, szczupły o smutnie zadumany uśmiechu na ustach.

Napewno zgadliście, że znajdujemy się w pokoju J. L. Pereca, ze staruszkami robiącym papierosy jest jego wierny przyjaciel Dienenson, że tymi trzema młodymi ludźmi są Nomburg, Asz i Reisen.

Każdy z tej trójki przyniósł wielkiemu już wówczas pisarzowi Percecowi swe utwory do oceny. Asz i Nomburg przynieśli hebrajskie wiersze, a Reisen już wówczas pisał po żydowsku. Perceć miłością swoją otoczył, jak ojciec opiekował się każdym talentem, który z małego prowincjonalnego miasteczka nieśmiało pukał do jego drzwi. Jednym z tych młodych ludzi, szukających u Pereca rady i pomocy, był Asz, który do Warszawy przyjechał z małego Kutna.

Przydziesiąt kilka lat upłynęło od owej chwili, kiedy po raz pierwszy Asz zetknął się z Perceć. Był wówczas młodym chłopcem, któremu się chyba nie śniło, że kiedyś będzie światowej sławy pisarzem. Urodził się w roku 1880 w Kutnie. Dzień jego urodzin nie jest ustalony, matka urodziła bowiem zbyt dużo dzieci — Asz był piątym dzieckiem — i nie zdołała zapamiętać sobie dokładnie daty urodzin swych dzieci. Ale ponieważ człowiek musi mieć swój dzień urodzin, przeto później dopiero żona Asza obdarzyła go datą urodzin, ustanawiając 1. listopada jako dzień urodzin swego syna.

Kutno na Mazowszu jest i teraz jeszcze małym miasteczkiem, ale wówczas chyba bardzo małym.

Ojciec Asza był kupcem i przez cały tydzień był poza domem. Matka, która zdaje się jeszcze teraz żyje w Kutnie, pochodziła z rabinackiej rodziny i była kobietą niezwykle wrażliwą. Jak wiadomo, Asz w swojej twórczości nie jeden hymn wyśpiewał na cześć matki, spłacając w ten sposób dług wdzięczności dla swej ukochanej matki. W małym miasteczku nie miał Asz dostępu do wielkiej światowej literatury, umiał tylko po hebrajsku i pierwsze swe kroki stawia jako hebrajski poeta. Później przybywa do Warszawy i pod wpływem Pereca zaczyna pisać po żydowsku. Pierwszym jego utworem był obrazek „Mojszale“ ogłoszony w roku 1900 w tygodniku „Der Jud“, wychodzącym w Krakowie pod redakcją A. S. Luriego. (Utwór ten ogłosiliśmy w przekładzie w ub. roku w naszym piśmie). Pierwszy jego zbiorcik nowel i szkiców wyszedł w roku 1903 pt. „In a szwerer Cajt“. Już w tych pierwszych literackich wycieczkach możemy, jak to się mówi, łwi pazur wielkiego talentu. Są to liryczne impresje trzymane jednakowoż na uwieży dość wiernej obserwacji życia. Pierwszym utworem, który zwrócił uwagę na Asza i stał się podwaliną jego sławy, było „Miasteczko“ wydane po raz pierwszy w roku 1905. Jest to właściwie poemat o miasteczku, a ta forma właśnie poematu o dość luźnej zresztą konstrukcji pozwoliła poecie otoczyć unierające małe miasteczko królewskim płaszczem fantazji i wyczarować jakąś czarodziejską baśń o siwobrodych Żydach i enotliwych dziewczynach żydowskich. Asz jest w tym utworze przede wszystkim lirykiem, miłośnikiem przytulającym skazaną na śmierć rzeczywistość do swego kochającego serca. Wszystkie cechy charakteryzujące późniejszego Asza występują w tym utworze młodzieńczym pełnym blasku. Asz nie jest i nie był nigdy tylko fotografem rzeczywistości, lecz dał się za rękę prowadzić fantazji i wnikliwej intuicji. Stworzył też w miasteczku dzieło raczej fantazji a nie wierny obraz rzeczywistości.

Później Asz staje się pisarzem żydowskiej inteligencji. W całym szeregu utworów („Meri“, „Der Weg cu sich“) i w swych dramatach, którym osobną należy poświęcić wzmiankę, maluje dolę i rzedole błakającego się żydowskiego dziecka, szukającego swej drogi wśród bezdroży europejskiej

kultury. Nie wszystkie te utwory są wartościowe, ale mimo wszystko pozostała jako dokument tych czasów, w których zaczęła się krystalizować żydowska nowoczesność. Asz staje się przede wszystkim reprezentantem młodzieży, wyobraźni, jej tęsknot i jej osamotnienia. Nigdy nie potępił żydowskiego dziecka, dla którego rodzice zajęci interesami nie mają dość czasu. W „Mesjaszowych czasach“, tym najsłabszym może pod względem architektoniki dramacie pisany pod wpływem Wyspiańskiego, daje nam Asz przekroje trzech generacji. Stary dziadek myśli tylko o wyjeździe do Palestyny by tam dokończyć żywota. Ojciec jest fabrykantem i wprężony w jarzmo interesów, nie ma nawet czasu by się interesować, czem żyją jego dzieci. A dzieci same sobie pozostawione błądzą po zakurzonych gościńcach nowoczesnej kultury i bardzo często odchodzą od żydostwa, obcyż się kłaniając Bogom.

Następuje w roku 1910 pierwszy pobyt Asza w Palestynie. Do jego bujnej wyobraźni przemawia Ziemia Święta, a swą wrażliwość artystyczną zaczyna szlifować na bezcennym skarbie, jakim jest Biblia. Powstają wówczas pierwsze wrażenia z Palestyny i „Opowiesci biblijne“, które są klejnotem żydowskiej prozy.

Po raz pierwszy wybiera się też do Ameryki i przywozi stamtąd powieść pt. „Ameryka“, w której daje nam dzieje biednego żydowskiego dziecka wyrwanego z dawnego gruntu i zarzuconego do Stanów Zjednoczonych. Podczas wojny przenosi się na stałe do Ameryki i staje się nawet amerykańskim obywatelem. Pisze cały szereg powieści z życia amerykańskiego („Onkel Mozes“, „Matka“).

Po wojnie następuje niejako trzecia faza twórczości Asza. Tragiczne przeżycia żydostwa, pogromy, których zgroza przechodzi nawet dantejską fantazję, ujarzmiają jego wielki talent. Asz staje przed pytaniem: dlaczego właśnie żydostwo ma być ofiarą wielkiej wojny? Jaką wartość przedstawia żydowska martyrologia? Czy żydowskie cierpienie ma jakiś ukryty sens i znaczenie? By pokrzepić swój naród i dodać mu otuchy, pisze dwie historyczne powieści tj. „Kidusz haszem“ i „Czarownicę z Kastylii“. Można tym powieściom zarzucić, że nie dają nam odpowiedzi na dręczące pytania, że są zbyt naiwne w swej apologetyce żydostwa, ale wielki i szlachetny patos Asza uskrzydla niejako jego talent do potężnego lotu w dziedzinie lirycznej epopei.

Po wojnie przyjeżdża Asz jako reprezentant amerykańskiego żydostwa do Polski, gdzie go wszędzie niezwykle uroczyście przyjmują. Dramat jego „Motke Ganew“ odbywał wówczas triumfalny pochód po wszystkich scenach żydowskich. Asz z Polską nigdy nie zerwał, pozostał jej wiernym. a wszelkie napaści Nowaczyńskich i innych oszczer-

STEFAN ZWEIG

Antykwarz Mendel

Z „Małej kroniki“ życia

Przekład Leona Templera

(Ciąg dalszy).

I miała słusność, dobra, rozrzewniająca pani Sporschild, nasz przyjaciel Jakób Mendel nie popełnił zaprawdę nieprawego, a tylko (dopiero potem dowiedziałem się reszty szczegółów) a tylko szalone, rozczulające i nawet w owych dziwacznych — obłądnych czasach całkiem nieprawdopodobne głupstwo, dające się wytłumaczyć jedynie zupełnym pogrążeniem, księżycową dalekością tego jednorazowego zjawiska.

Zdarzyło się, co następuje: w wojskowym urzędzie cenzury, którego obowiązkiem było pilnie czuwać nad wszelką korespondencją z neutralną zagranicą, wyłapano pewnego dnia pisaną i podpisaną przez niejakiego Jakóba Mendla pocztową kartę, zgodnie z przepisami zagraniczną należytą opłaconą, ale — wypadek nie do wiary — skierowaną do nieprzyjacielskiego państwa, kartkę pocztową na adres Jean Labourdairé'a, księgarza w Paryżu, Quai de Grenelle wysłana, w której niejaki Jakób Mendel uzalał się, że nie otrzymał ostatnich ośmiu zeszytów miesięcznego „Bulletin Bibliographique de la France“, a to mimo, że zgóry uciścił roczną przedpłatę. Powołany niższy urzędnik cenzury, nauczyciel gimnazjalny, z osobistej słonności romanista, którego zawinięto w siwą błuzę pospolitego ruszenia, zdębiał, kiedy dostał w ręce to pismo. Durny żart, po wysłał.

Wśród 2000 listów, które cotydzien przetrząsał i rozpatrywał z powodu waboliwych relacji i podejrzanych o szpiegostwo zwrotów, nigdy jeszcze nie dostał w ręce tak niedorzecznego faktu, by ktoś z Austrii adresował list tak zupełnie bez troski do Francji, a więc całkiem dobrodusznym kartę do nieprzyjacielskiego kraju wrzucił prosto w skrzynkę pocztową, jak gdyby od roku 1914. granice zaszyte nie były kolczastymi drutami i jak gdy-

by co dnia stworzonego przez Boga — we Francji, w Niemczech, w Austrii i w Rosji nie unniejszono nawzajem ludności męskiej o kilka tysięcy ludzi. Toteż zrazu schował tę kartę pocztową, jako osobliwość w szufladę biurka i nie doniósł o tej niedorzeczności.

Ale w kilka tygodni potem nadeszła znowu kartka pocztowa tego samego Jakóba Mendla, pisana do Bookseller'a John'a Aldridge'a, London, Holborn Square, czy nie mógłby wystarać się o ostatnie numery czasopisma „Antiquarian“. I znowu karta podpisana była przez tego samego dziwnego osobnika, Jakóba Mendla, który z rozczulającą naiwnością wypisał pełny swój adres. Teraz zaszytem w mundur profesorowi gimnazjalnemu było już jednak trochę za ciasno w bluzie. Czy ukrywał się w końcu za tym głupawym żartem, jaki zagadkowy szyfrowany sens? W każdym razie nauczyciel wstał, zsunął piętę i położył majorowi obiedwie karty na stół. Major porwał w górę ramiona! osobliwy przypadek!

Nasampród uwiadomił policję, by wybała, czy naprawdę wogóle istnieje ten Jakób Mendel. W godzinę potem dostawiono już Jakóba Mendla i odurzonego jeszcze niespodzianką poprowadzono przed majora. Major przedłożył mu tajemnicze kartki pocztowe, czy przyznaje się, jako ich nadawca. Wzburzony srogim tonem, a przede wszystkim dlatego, że przerwano mu lekturę ważnego katalogu, zawołał Mendel głośno, niemal grubiańsko: oczywiście, że on — to wysłał te karty. Ma się chyba za uiszczoną naprzód przedpłatę jeszcze prawo reklamowania abonamentu. Major przechylił się ku porucznikowi przy sąsiednim stole. Obydwaj mrugnęli na siebie porozumiewawczo: smalka kiel! Potem rozważał major, czy półgłówka tylko surowo wyłajać i przepędzić, czy też sprawę wziąć poważnie. W takich niezdecydowanych, kłopotliwych wypadkach postanawia się niemal zawsze w każdym urzędzie — spisać przede wszystkim protokół. Protokół przysła się zawsze. Jeśli nie przyniesie pożytku, to w każdym razie nie zawadzi wcale, stanowiąc tylko jeden jeszcze bezmyślny

arkusz papieru zapisany wśród miliona innych.

Tym razem jednak zaszkodził niestety biednemu, niczego nieprzeczuwającemu człowiekowi, bo już przy trzecim pytaniu wyszło na jaw coś bardzo okropnego. Nasamprzód zapytano, jak się nazywa: Jakób, recte Jankew Mendel Za wód; domokraźca (nie posiadał mianowicie licencji księgarskiej, a tylko zaświadczenie zezwalające na uprawianie handlu domokraźnego). Trzecie zapytanie przyniosło z sobą katastrofę: miejsce urodzenia. Jakób Mendel wymienił małą miejscinę w pobliżu Piotrkowa*) Major ściągnął brwi. Piotrków, czyż nie leżało to w „Kongresówce“, niedaleko granicy? Rzecz podejrzana! Wypytywał więc surowiej, kiedy uzyskał austriackie obywatelstwo. Okulary Mendla patrzyły weń oszupiale, mroczne i zdumione: nie rozumiał dobrze. Do czarta, czy i gdzie ma papiery, dokumenty? Nie ma innych, prócz zezwolenia na handel domokraźny. Major marszczył czoło coraz bardziej. A więc, jakże się ma sprawa z jego obywatelstwem, niechże wyjaśni raz wreszcie. Czemu był ojciec, Austriakiem, czy Moskaliem? Z zupełnym spokojem ducha odparł Jakób Mendel: oczywiście obywatelem rosyjskim. A on sam? Ach, on, by nie musieć odbywać wojskowej służby, przepisał się był przez rosyjską granicę jeszcze przed 33-ma laty i żyje odtąd w Wiedniu.

Major stawał się wciąż bardziej niespokojny. Kiedy tu uzyskał austriackie obywatelstwo? Pociąg, pytał Mendel. Nigdy nie troszczył się o takie sprawy. Tak więc, czy byłby jeszcze rosyjskim poddanym? A Mendel, którego puste to wypytywanie dawno już wewnętrznie nudziło, odpowiedział obojętnie: „Właściwie tak“.

(C. d. n.)

*) Jakób Mendel pochodził więc z Piotrkowa (b. Kongresówki), choć autor w ciągu opowiadania stale nazywał go Żydem „galicyjskim“, mając na myśli Żyda „ze Wschodu“, Żyda polskiego. Dla ścisłości przekładu rozmyslnie zachowaliśmy drobne to niedopatrzzenie, nie mające znaczenia z punktu widzenia toku opowieści. (przyp. tłum.).

14 W Twoich rękach leży mandat żydowski. — Głosuj przeto na 14

Dr. ROMAN KOLBER

lekarz chorób dzieci 3660x

Kraków, ul. Starowiślna 6. 28

Telefon 160-68

Lampa kwarcowa Aparaty lekarskie

Adwokat Dr. Albert Draffler

prowadzi kancelarię adwokacką

w Krakowie, ul. Grodzka 15, II. p.
1729g

Telefon 102-20

NAJLEPSZY GATUNEK

OLIWI NICZEJSKIEJ



nosi nazwę

AUGUSTE GAL!

Najodpowiedniejsza oliwa oliwkowa dla kuchni bo wydatna i smaczna.

BLA CHORYCH na wątrobę i żółciowe kamienie bardzo polecenia godna — Do nabycia w oryginalnych blaszankach z etykietą Auguste Gal w sklepach spożywczych i aptekach.

Hurtowna sprzedaż tylko odsprzedawcom

Kraków, Poselska 22. Telet. 106-42.

ców nie zdołają zmienić faktu, że jego stosunek do Polski był stosunkiem szczerzej miłości Cierpiał z tego powodu, że odrodzona Polska nie okazała zrozumienia dla potrzeb żydowskich i temu swemu cierpieniu nieraz dawał wyraz Teraz wszelkie nieporozumienia są chyba raz na zawsze usunięte, a Asz ma w kołach polskich literatów szczerych i oddanych przyjaciół.

Obecnie znajduje się Asz u szczytu swego rozwoju. Jego najnowsza trylogia powieściowa pt. „Powódź” usiłuje nam dać odpowiedź na dręczące każdego człowieka w Europie pytanie, czym jest i w jaki sposób powstają rewolucja w Rosji. Do tej powieści niebawem wrócimy, gdy wyjdzie jej trzecia część („Moskwa”) w języku żydowskim.

Asz jest uznaną głową żydowskiej literatury, co nawet oficjalnie znalazło swój wyraz w powołaniu go na jednego z honorowych przewodniczących PEN-klubu we Wiedniu. Zawdzięcza to swoje zaszczytne stanowisko wielkiemu swemu talentowi i poczuciu odpowiedzialności, z jaką przez cały czas traktował swój zawód pisarza.

Osobna należy się wzmianka dramatom Asza. Swą karierę jako twórcy dramatyczny rozpoczął Asz dramatem „Mit dem Sztröm” (grany też w polskim tłumaczeniu pt. „Z prądem” i u nas na scenie krakowskiego teatru miejskiego) Europejską sławę zdobył sobie Asz dramatem „Bóg zemsty”, grany przez Reinhardta w Berlinie i słynną Komisarzewską w Rosji Właściwie jednak twórcą dramatycznym Asz nigdy nie był. Każdy dramat jest walką człowieka ze swym przeznaczeniem, a autor kształtujący tę walkę musi być bezwzględnie okrutnym. Jeśli się zbyt rozkłada nad tragedję swego bohatera, jeśli zbyt wyraźnie staje po jego stronie, biorąc go w obronę przed skamieniałymi formami społecznej etyki, rozsada architektonikę swego dramatu.

Liryk w Aszu o rozlewnem sercu, jego niezwykła tkiliwość i współczucie nachylające się nad każdą krzywdą człowieka, nie pozwoliły mu na to bezwzględne okrucieństwo, bez którego istnieć nie może żaden prawdziwy twórca dramatyczny. Jego bohaterzy nie biorą się ze życia za bary, nie umieją wcale walczyć, lecz ratują się przed surowością życia w dziedzinie snów.

Dziwna jest analogja między nim a Żeromskim. Tak jak Żeromski przez całe prawie swe życie walczył, by opanować formę dramatu, tak czyni to Asz. Wystarczy wziąć dla ilustracji pierwszy lepszy dramat Asza, chociażby „Boga emsty” Jan-kiel Szapsowicz nie usiłuje nawet walczyć z życiem, lecz domaga się od Boga cudu, a gdy cud nie nadejdzie, nazywa Boga „Bogiem zemsty”.

Mimo to Asz wzbogacił żydowski dramat o cały szereg utworów, które na długo potrafią się utrzymać na repertuarze. ■ K.

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamy niniejszem P. T. Publiczność, że po kompletnem zrekonstruowaniu naszej wytwórni MAC, oraz po uzupełnieniu i udoskonaleniu naszych maszyn, sprzedajemy teraz mace w oryginalnych opakowaniach, według najnowszych wymogów higienicznych 1 kalogramowe. Mace nasze są wyrabiane i opakowane — etykietowane prawie bez zupełnego dotyku rąk! Mace nasze polecamy każdemu, tak starszym, jak i dzieciom, gdyż są smaczne, pożywcze i lekko strawne.

PIERWSZA KRAKOWSKA MECHANICZNA WYTWORNIA MAC

Bracia Steiner, Kraków, św. Wawrzyńca 16, tel. 106-95

Zamówienia z prowincji usku tecznią się odwrotnie za zaliczka.

3655x

Obchód 50-lecia Żabotyńskiego w Palestynie

Jerozolima (ŻAT.) W związku z 50-letnim urodzin Włodzimierza Żabotyńskiego Brith Trumpeldor w Jerozolimie zorganizowało wielkie uroczystości sportowe. Również w Tel Awiwie odbył się obchód jubileuszowy pod przewodnictwem Elj Huberlina, Rozowa i Szolusza. W związku z jubileuszem Żabotyńskiego rozeszły się pogłoski, iż rząd zamierza zezwolić na powrót jego do Palestyny. W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej w kołach rządowych poinformowano, iż możliwość zezwolenia Żabotyńskiemu na powrót do Palestyny nie wchodzi w rachubę.

Czy rząd brytyjski wyda nową deklarację?

Z Londynu donoszą, że memoriał w sprawie palestyńskiej nie został zatwierdzony przez gabinet przed jego ogłoszeniem. Zachodzi tedy możliwość, że rząd ogłosi dodatkowe wyjaśnienie do Białej Księgi „News Chronicle” donosi, że rząd brytyjski jest silnie poruszony ruchem protestacyjnym, jaki wywołała Biała Księga na całym świecie. Nie należy się przeto dziwić, pisze to pismo, że rząd przygotowuje nowe oświadczenie o polityce Palestyny, skoro osławiona deklaracja lorda Passfielda ukazała się bez aprobaty rządu. Co jest szczególnie zadziwiającem dla przeciętnego człowieka, pisze to pismo, to fakt, że jeden departament rządu ma dość odwagi wydać deklarację o dużej doniosłości w sprawie bardzo loniosłego zagadnienia politycznego, nie pytając o opinię całego gabinetu, który może wszak wskutek tego ponieść klęskę.

Jeszcze jeden wywiad lorda Passfielda

Lord Passfield rozsyła obecnie na wszystkie strony oświadczenia i wywiady, broniąc Białej Księgi i cofając równocześnie niektóre jej zarządzenia. Ogłosiliśmy wczoraj jego wywiad z paryskim „Matin”, w którym zaznaczył, że projekt kolonizacji Arabów dotyczy tylko niewielkiej ilości osób. W wywiadzie „Reynolds Illustrated News” omówił lord Passfield sprawę imigracji. I w tej sprawie cofa się lord Passfield na całej linii, chcąc dowieść, że wcale nie zamierza zamknąć imigracji do Palestyny. „Skoro zostanie udowodnione — pisze lord Passfield — że jakaś specjalna imigracja może wydatnie wpłynąć na zwiększenie się bezrobocia Arabów, wówczas trzeba będzie specjalnie ustalić liczbę imigrantów”. I ten wywiad kończy lord Passfield zapewnieniem, że nowa polityka została zainicjowana na korzyść Żydów.

Lord Rotschild o 13-tej rocznicy deklaracji Balfoura

Londyn (ŻAT.) 2-gc listopada w Związku Żydowskich Towarzystw Filantropijnych w Londynie odbyło się zebranie z udziałem min. zdrowia pani Suzanne Lavrence. Witając zebranych lord Rotschild oświadczył m. in.:

Dziś kończy się lat 13 od chwili, gdy na mój adres została wysłana deklaracja Balfoura. Lecz właśnie dziś w 13-tą rocznicę deklaracji Balfoura zmuszony jestem szukać słów, aby dać wyraz temu niesłychanemu rozczarowaniu jakie na całym świecie żydowskim wywołała



BOTY deszczowe

damskie, z aksam. wyłogami z czarnej gabardiny	zł.	15.—
damskie z aksam. wyłogami sala z gumy, czarne, bronz lub beige	zł.	18.—
damskie wys. z wyłogami lekkie sala z gumy deszcz w kwiaty bronz	zł.	20.—

KALOSZE

damskie półkal. bez obc.	zł.	4.50
damskie na trykotowej podszawce ..	zł.	9.—
męskie na trykot. podszawce ..	zł.	10.20
męskie płytke ..	zł.	9.70

„GENTLEMAN”

Berta Holländer
Tarnów

Józef Korareich
Dębica

3672x zaręczeni w październiku 1930 r.

Biała Księga rządu angielskiego. Żydzi na całym świecie uważają ten dokument za akt anulowania deklaracji Balfoura. Pułk. Charles Valley-Cohen, który przewodniczył na tem zebraniu oświadczył, że jeśli słusznym jest to co mówi lord Passfield, że Biała Księga nie oznacza zmiany dotychczasowej polityki palestyńskiej byłoby najsluszniejszem cofnąć ten dokument, szczególnie jeśli jest on rzekomo źle zrozumiany, nie tylko przez Żydów, lecz również przez takich mężów stanu jak Baldwin i gen. Smuts.

Rząd palestyński a wielki muffl Jerozolimy

Jerozolima (ŻAT.) Sensację w kołach muzułmańskich wywołał fakt, iż rząd mianował jako członka muzułmańskiego sądu wyznaniowego pewnego dołabla muzułmańskiego Beisan na miejsce zmarłego członka sądu w Gazie. Rząd zignorował przytem kandydata przedstawionego przez wielkiego mufti Jerozolimy, nie bacząc na bardzo wydatne poparcie, jakiego szefikowie Beer Szewa udzielili kandydatowi muftiego Kandydat muftiego jest bardzo bogatym effendim i należy do rodziny posiadającej 200 tysięcy dunamów ziemi.

DZIŚ w teatrze „UCIECHA“ (Starowiślna 16) premjera najweselszego filmu ostatnich lat! **Król komików** w nieprawdopodobnie wesołej komedji pełnej arcyzabawnych sytuacji p. t.

HAROLD LLOYD Rozkosze niebezpieczeństwa

Obraz kilkuset nowych, niebywałych kawałów. — W sobotę przedstawienia o godz. 3-ciej, 5-tej, 7-mej i 9-tej. — W niedzielę poranek o godz. 11-tej i popołudniu przedstawienia o godz. 3-ciej, 5-tej, 7-mej i 9-tej. — W inne dni o godz. 5-tej, 7-mej i 9-tej. — **Przedsprzedaż biletów:** w sobotę w godz. 11—1-ej, w niedzielę od 11'15 do 1-szej. — **Zniżki i wolne wstępy** odwołane.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Wybory muszą być tajne! Jawne wybory są niezgodne z obowiązującymi ustawami!

Coraz częściej spotykamy się w prasie sanacyjnej z rozważaniami na temat tajności wyborów, przyczem konkluzja, do jakiej dochodzą te pisma jest zgodna: tajność stanowi uprawnienie wyborcy z którego może on zrobić użytek, ale nie musi. Innymi słowy według tej interpretacji wolno każdemu wyborcy oddać głos w sposób jawny. Ta z gruntu fałszywa interpretacja wyraźnego brzmienia odnośnych przepisów ustawy stanowi poważne niebezpieczeństwo dla ogółu wyborców, gdyż jednoznaczna jest z pogwałceniem wolności sumienia i wprowadzić może moment przymusu do najdonioślejszej czynności obywatelskiej, jaką stanowi akt głosowania. Coraz częściej słyszy się o uchwałach poszczególnych korporacji czy grup zawodowych, oświadczających, że będą jawnie głosować za BBWR. Prasa sanacyjna propaguje to hasło, a nie brak też prób wykazywania na łamach tej prasy, że odnośne przepisy ustawy nie zawierają kategorię nakazu tajnego głosowania. Wobec tego coraz bardziej rozpowszechnianego, a zupełnie mylnego poglądu prawnego, warto przytoczyć odnośne przepisy zarówno konstytucji, jak i ordynacji wyborczej, nie pozostawiające w tym względzie żadnych zgoda wątpliwości. Art. 11 Konstytucji z 17 marca 1921 opiewa: „Sejm składa się z posłów wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednio, równym i stosunkowym”. Tak samo postanowienie zawiera art. 36 Konstytucji odnośnie do członków Senatu.

Z przepisów ordynacji wyborczej wynika wręcz nie pogwałcenie zasady tajności wyborów może po ciągnąć za sobą unieważnienie wyborów w danym okręgu. Według art. 107 ordynacji ust. 2 „Sąd Najwyższy unieważni wybór posła lub wybory zaprotastowane: jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy, a uchybienia popełnione mogły wpłynąć na wynik wyborów”.

Wybory muszą zatem odbyć się według przepisów ordynacji wyborczej, ta zaś w ten sposób postanawia w art. 70 i nast.: „Głosowanie odbywa się z pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego... Karty do głosowania będą wkładane do kopert ostemplowanych stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej. Koperty powinny być sporządzone z papieru nieprzejrzystego w formacie 9x12 cm. Wszystkie koperty przeznaczone dla jednego obwodu głosowania, powinny być jednakowej barwy. Koperty nie będą oznaczone żadnym znakiem odróżniającym oprócz stempla”.

Widzimy więc, że ustawa nakazuje wyraźnie, że zarówno karty głosowania, jak i koperty nie mogą między sobą różnić się kolorem, a nadto, że koperty muszą być nieprzejrzyste i nie śmia być oznaczone znakiem odróżniającym. Wszystkie te przepisy służą oczywiście dla zapewnienia tajemnicy, na jaką listę wyborca głosuje.

Jeszcze wyraźniejszy w tym względzie jest dalszy przepis ordynacji wyborczej (art. 73 i 74), opisujący sam akt głosowania: „... wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji, który sprawdziwszy stempelem na kopercie i nie zaglądną do jej wnętrza, wrzuca ją do urny wyborczej... Przewodniczący nie może przyjąć do głosowania karty, którą wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej...”

Ustawa tu jasno i niewątpliwie nakazuje, aby nikt nie wiedział, jaki głos oddał dany wyborca.

W związku z powyższymi przepisami ordynacji wyborczej, zamieszcza „Kurier Warszawski” następujące uwagi:

„Wyborca, który zademonstruje swoją kartę wyborczą, pokaże ją przewodniczącemu, lub jakiej kolwiek z osób, będących w lokalu wyborczym, unieważni tem samym swój głos. Unieważni dla-

tego, że nie głosował tak, jak to mu nakazuje ustawa, że głosując, uległ się nie tylko z głosem swego przekonania, lecz z przekonaniem tego, komu swą kartę wyborczą pokazał. Demonstrując swą kartę, mógł bowiem mieć na względzie bądź wpływanie na przekonanie innych, co byłoby zabronioną przez ustawę agitacją w lokalu wyborczym; bądź też zadokumentowanie podporządkowania się woli innej, niż jego własna, co mogłoby być dowodem wymuszenia.

Gdyby przewodniczący komisji rzucał do urny okazane publicznie karty wyborcze, to tem samem ustaliby treść kart nie demonstrowanych. Również on, jakoteż będące w lokalu wyborczym osoby zrozumiałyby, że nie demonstruje swojej karty ten, kto głosuje inaczej. Tajne wybory zamieniłyby się na jawne w stosunku do wszystkich wyborców w danym okręgu. Fakultatywność publicznego zademonstrowania karty wyborczej stałaby się przymusem dla wszystkich, to zaś również dawałoby podstawę do skasowania wyborów”.

O cytowanym przez nas powyżej przepisie Konstytucji pisze tow. dr. Schwarzbart na łamach „Chwili”:

„Art. 11 Konstytucji jest tak jasny, tak niedwuznaczny, w swym ujęciu tak kategorię, że podziwiać prosto trzeba odwagę tych komentatorów, którzy, chcąc wprzeżyć w ten przepis sens, który z niego ani nie wynika, ani wedle gramatycznej stylizacji ani wedle intencji ustawy.

Gdyby Konstytucja chciała uzależnić tajność wyboru od woli wyborcy, byłaby to wyraziła i powie działa, że głosowanie może być tajne albo jawne.

Prawem, a nie obowiązkiem, jest wogóle akt wyborczy, skoro ani Konstytucja, ani żadna inna ustawa nie zna, jak np. w Czechosłowacji, przepisu o przymusie głosowania.

Z chwilą jednak, gdy wyborca decyduje się do skorzystania ze swego prawa i przystępuje do aktu wyborczego, zastosowanie się do wyraźnego przepisu art. 11 jest jego obowiązkiem i to obowiązkiem bezwzględnym, którego ani on, ani nikt inny zmienić nie może.

Wniosek stał się jasny: oddanie głosu w sposób jawny powoduje nie ważność głosu, a w konsekwencji przewodniczący Komisji wyborczej takiego głosu niema prawa odebrać. Obojętnym przytem jest, w jaki sposób to ujawnienie nastąpi”.

Rząd wobec wyborów

Mowa min. Składkowskiego we Lwowie.

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wygłosił we Lwowie w sali Teatru Wielkiego odczyt, zatytułowany „Nastroje wyborcze”, w którym powiedział m. in.:

„...Jak rząd ma się ustosunkować do nastrojów wyborczych?”

Do rządu obecnego należy ukształtowanie życia polskiego na najbliższe jutro. Rząd nie może być obojętny. Rząd musi zaangażować się w nastrojach. Sumieniu naszemu odpowiada, by Polska szła drogą, którą prowadzi ją genjusz Marszałka Piłsudskiego.

Janie oświadczam, że w moich konferencjach ze starostami mówię im, by tak prowadzili nastroje, aby ta jedyna idea zatriumfowała. Nie kryje się z tem, tak jak nie kryłem się z moją działalnością przed Sejmem. Nadużyciem wyborczym było przy poprzednich wyborach to, że szereg partyj szedł do wyborów z nazwiskiem Marszałka na ustach, a potem zdradził jego ideały.

Jeśli rząd prowadził rejestrację nastrojów, to nie może bawić się w urabianie nastrojów na uczeni nieopartych.

„Praca rządu przy urabianiu opinii została niesłychanie przez to ułatwiona, że na pierwszym miejscu listy BBWR stanął Marszałek Piłsudski. Od tego momentu ustają wszelkie dociekania. Z chwila,

Biedny chłopak!
Już znowu masz ból głowy! Zażyj oryginalnych tabletek Aspiryny! Możesz je nabyć w każdej aptece, gdyż prawdziwa Aspirina jest powszechnie znanym środkiem dla uśmierzania bólów.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA 

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.

gdy na pierwszym miejscu tej listy stanął Marszałek, to drugorzędna jest rzecz, kto będzie wybrany z jakiegoś okręgu, bo o wszystkim będzie decydował genjusz Marszałka Piłsudskiego. Nie będę wyliczał za rządów Marszałka pobudowanych elektrowni, kilometrów dróg, szkół, bo kto ma złą wolę, tego i cyfry nie przekonają. Ja państwu ręczę, bo innej gwarancji dać nie mogę, że moony ustrój konstytucyjny, samorządowy i administracyjny da Polsce genjusz Marszałka Piłsudskiego.

Kobiety żydowskie w Podgórzu za listą nr. 14

We czwartek wieczór odbyło się w Podgórzu, w sali gminy żydowskiej, przy ul. Józefińskiej liczne frekwentowane zgromadzenie kobiet-wyborczyń żydowskich w Podgórzu. Zebranie zagała p. drowa Ida Jassewowa, poczem wyczerpujące referaty wygłosili p. dr. Teichmannowa i dr. Kalman Stein. P. dr. Teichmannowa w pięknej i ze swadą wygłoszonem przemówieniu przedstawiła sytuację wyborczą oraz w wymowny sposób określiła obowiązki kobiety żydowskiej wobec państwa, jak i społeczeństwa. P. dr. Stein w interesującym wywodzie nakreślił dzieje dotychczasowej walki politycznej żydostwa, a społeczeństwa żydowskiego w Polsce w szczególności, podkreślając, że zwłaszcza kobieta żydowska wykazuje, może nawet w śluzniejszym stopniu, niż mężczyzna, instynktowne zrozumienie i odczucie ideału żydowskiego odrodzenia, którego jednym z objawów jest nasza polityka narodowa żydowska. Wszyscy referenci w gorących słowach przedstawił, znaczenie i zasługi naszego czołowego kandydata i przywódcy dra Oziarsza Thona.

Zgromadzenie zakończyło się jednogłośnie przyjęciem rezolucji, wzywającej wszystkie kobiety żydowskie w Podgórzu do głosowania i agitowania za listą Bloku Narodowo-Zydowskiego Nr. 14.

Entuzjastyczny nastrój dla 14-tki w Przemyślu

(Kor. wł.) Przy udziale przeszło 1000 osób odbyło się dnia 6 bm. trzecie z kolei zgromadzenie wyborcze, zwołane przez Blok Narodowo-Zydowski. Przemówienia wygłosili b. senator dr. Schreiber i dr. Reichmann. Wśród entuzjastycznego nastroju uchwalono jednogłośnie rezolucję za listą Nr. 14.

LISTA CENTROLEWU W PIŃSKU PRZYWRÓCONA

Komisja wyborcza okr. nr. 60 w Pińsku unieważniła ze względów formalnych listę Centrolewu do Sejmu.

Zasiadający w komisji okr. komisarz wyborczy wniósł przeciw tej decyzji protest, uważając zarzuty komisji za nieistotne.

Na skutek tego protestu, komisja rozważyła ponownie nasuwające się wątpliwości i przychyliła się do wniosku komisarza, uznając listę nr. 7 na okręg nr. 60 za ważną.

KŁOPOTY ANGIELSKIEGO KORESPONDENTA W MOSKWIE

Agencja Reutersa donosi, że u korespondenta „News Chronicle” p. A. L. Cholertona przeprowadzono w Moskwie rewizję, która trwała przez trzy godziny. Mówią też powszechnie, że Cholerton ma być z Rosji wydalony. Korespondencje Cholertona były naogół obiektywne, ale ostatnio nieprzychylnie dla Stalina. Cholerton jest obecnie w Moskwie jedynym korespondentem pism angielskich.

14 Żydzi głosują w Małopolsce i na Śląsku na 17 w b. Kongresówce na 17 14

WIADOMOSCI Z KRAJU

OSWIĘCIM PRZECIW „BIALEJ KSIĘDZE“

(Kor. wł.) Celem zaprotestowania przeciwko zarządzeniu rządu angielskiego zawartemu w „Białej Księdze“, odbyło się w sali kahału masowe zgromadzenie protestacyjne. Po zagajeniu zebrał się przez dra Reicha, wygłosił gorące przemówienie tow. dr. Goldberg. Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji protestacyjnej i odśpiewaniem „Hatikwy“. — Niezależnie od tego odbyło się również wielkie zebranie protestacyjne młodzieży wszystkich frakcyj sjonskich, na którym wygłosili nader ostre przemówienia tow. Józef Mannheim, N. Schaulberg i Ferdynand Wunsch. Zbiórka na ZFN. dała wynik doskonały. (fw).

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO WE FRYSZTAKU

(Kor. wł.) W niedzielę 2 bm. odbyła się u nas uroczysta akademja protestacyjna przeciw ostatniej „Białej Księdze“ rządu angielskiego. Zagał akademję tow. Schiff, przemawiali tow.: Willner, Neigreschel i Engelhardt. Zgromadzenie powzięło ostrą rezolucję, protestującą przeciw pogwałceniom praw narodu żydowskiego do Erec Izrael. Ostatnio zęgnaliśmy uroczyste odjeżdżającego do Nowego Targu naszego tow. Schiffa, pierwszego prezesa Org. Sjon. w naszym mieście, który położył wielkie zasługi dla naszej Org. i jako prezes był powszechnie poważany i ceniony za jego pracę.

DR. B. HAUSNER ZASTĘPCĄ KONSULA POLSKIEGO W JEROZOLIMIE

Jak już donosiliśmy, dr. Tytus Zbyszewski został odwołany ze stanowiska konsula polskiego w Jeruzolimie i wyznaczony na stanowisko konsula w Chicago. Jak słyhać, dotychczasowy radca handlowy w Palestynie dr. B. Hausner, będzie tymczasowo zastępował konsula polskiego w Jeruzolimie.

ZGON KOMPOZYTORA ŻYDOWSKIEGO

Onegdaj zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany kompozytor i dyrygent żydowski Izak Szlossberg, ceniony wśród bywalców teatru żydowskiego w Warszawie. Szlossberg liczył 53 lat.

UŚMIECH FORTUNY

„Hajnt“ donosi, że w ubiegłą środę zgłosiła się w Banku Polskim w Warszawie pewna dziewczyna żydowska i przedłożyła dolarówkę, na którą padła główna wygrana w sumie 8.000 dolarów. Jak się okazuje, szczęśliwą posiadaczką dolarówki jest krawczyń z ul. Dzikiej.

KOSZTY UTRZYMANIA W WARSZAWIE

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 bm. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny złożonej z 4-oh osób w Warszawie, w miesiącu wrześniu 1930 r. w porównaniu z miesiącem sierpniem zmniejszyły się o 0,2 proc., w miesiącu październiku 1930 r. w porównaniu z miesiącem wrześniem wzrosły o 0,2 proc.

OSZUKAŃCZE TOWARZYSTWO AKCYJNE

Policja warszawska wpadła na trop szczególnie sprytnej szajki oszustów. Niejaki Stefan Trojanowski i Władysław Michalski założyli rzekomo towarzystwo akcyjne dla dostarczania produktów aprowizacyjnych rozmaitym instytucjom wojskowym. W tym celu zaczęli werbować akcjonariuszy, przyrzekając im duże dywidendy. Aferzystom poszczęściło się. U kilku osób wyłudziła większe sumy, dochodzące nieraz do 20.000 zł, na sumy te wydali weksle gwarancyjne, a na dowód możliwości otrzymywania kredytu przedkładali sfałszowany list notarialny, udowadniający, że są posiadaczami majątków ziemskich w powiecie ostrołęckim. Aby nie wzbudzić podejrzliwości u akcjonariuszy, towarzystwo to wypłacało nawet „dywidendy“ za rzekome transakcje. Ostatnio spółnicy, znaną urzędowi śledczemu, jako niebezpieczni aferzyści, przestali wypłacać dywidendy. Akcjonariusze wnieśli wówczas skargę do sądu i cała sprawa została ujawniona. Aferzyści zostali osadzeni w więzieniu.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W BANKU ROLNYM

Po 5-dniowej rozprawie zapadł onegdaj w sądzie warszawskim wyrok w sprawie nadużyć we Spółdzielczym Banku rolnym sięgających sumy 100.000 zł. Główny oskarżony, były ksiądz i profesor Jan Kwieciński został skazany na dwa lata więzienia. Reszta oskarżonych została zwolniona od kary Kwieciński, który w czasie procesu zbiegł z Warszawy, przesłał do trybunału list, w którym pisze, że jest obecnie bardzo zajęty swoimi interesami i nie ma czasu przybyć do sądu. Do listu dołączył Kwieciński odezwę do narodu polskiego, w której usprawiedliwia się za swoje czyny oraz zapowiada, że nadejdzie jeszcze czas jego rehabilitacji.

WYROK UWALNIAJĄCY W SPRAWIE O ZABÓJSTWO KUPCA RUTSTEINA

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał głośną sprawę wywiadowcy policji Turkowskiego, który w pościgu za rzekomym zbrodniarzem zastrzelił kupca Rutsteina. Policjant ów, będąc w ubraniu cywilnym, spostrzegł w nocy idącego ul. Słowackiego w Wilnie mężczyznę z zawiniątkiem w reku. Turkowski postanowił zbadać zawartość paczki i szybko skierował się w stronę przechodzącego chodnikiem Rutsteina, starając się go zatrzymać. Rutstein, widząc człowieka ubranego po cywilnemu, szybko biegnącego w jego stronę, w przypuszczeniu, że jest to bandyta, począł uciekać. Wywiadowca strzelił do uciekającego, kładąc go trupem na miejscu.

Sąd rozważywszy okoliczności zabójstwa, wydał wyrok uniewinniający Turkowskiego. Powództwo cywilne w wysokości 20.000 dolarów zostało uchylone.

WYROK NA FABRYKANTÓW-PODPALACZY

Po trzydniowej rozprawie zapadł onegdaj w łódzkim sądzie okręgowym wyrok przeciw fabrykantom podpalaczom.

Trzej fabrykanci, a mianowicie Rubin, Szajnfarber i Cukier zostali skazani każdy po 4 lata więzienia, żona Rubina na 3 lata, złodziej Chaim Spektor, który w dziwny sposób znalazł się w czasie pożaru w pobliżu fabryki na 4 lata więzienia.

PONURY DRAMAT MAŁŻEŃSKI

W Czerniłowie Mazowieckim w powiecie skałackim, rozegrał się ponury dramat rodzinny o podkładzie erotycznym. Przed niedawnym czasem powrócił z Ameryki mieszkaniec tej wsi Antoni Stankiewicz, którego żona pod niebytność męża nawiązała stosunek miłosny z 21-letnim Józefem Bartnikiem. Kochankowie postanowili zgładzić ze świata przybyłego, zagarnąć przywiezione przez Stankiewicza Bartnik udał się naprzód do kabalarki Gitli Feurowej w Skalacie i prosił ją o dostarczenie trucizny. Gdy ta odmówiła, Bartnik zwrócił się do Józefa Schwalbsta, by za cenę 100 dolarów zastrzelił Stankiewicza. Schwalbsta wziął zaliczkę 20 dolarów i doniósł o wszystkim policji. Bartnika i Stankiewicza aresztowano i odwieziono do więzienia w Tarnopolu.

WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM.

Międzynarodowe bandy nandlarzy żywym towarem wykorzystują obecną sytuację gospodarczą Polski dla swych niecznych celów. Pauperyzacja ludności, szczególnie żydowskiej w małych miasteczkach, bezrobocie na fabrykach, brak środków, brak chętnych zawierania związków małżeńskich — wszystko to stwarza dla handlarzy żywym towarem doskonały grunt dla chwytania w sidła swe ofiary z pośród dziewcząt w Polsce.

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki uprowadzenia dziewcząt. Niewiadomo w jakim kierunku te dziewczęta są uprowadzane, faktem jest jednak, że nie pozostają one w kraju a wywozi się je zagranicę.

Celem zwalczania tego zjawiska ustanowiono specjalne dyżury w portach polskich na stacjach pogranicznych, jak również w portach innych krajów. Specjalni delegaci pilnują tych portów i kontrolują pasażerów, wyjeżdżających w charakterze emigrantów przez te porty z Polski.

DZIS
W RADJO
(dnia 9 XI b. r.)



Godz. 19:30

H. NEEMAN
(lutnia 24-stronna)

STRASZNA ZEMSTA ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA.

Miasto Kalisz zostało onegdaj wieczorem wstrząsnięte zbrodniczym napadem nożowym, którego ofiarą padł popularny w mieście syn dyrektora banku handlowo-przemysł. Juljusz W. Thome.

Kolo godz. 12-iej w nocy na jednej z ulic usłyszano przeraźliwy krzyk. Przybyli na miejsce przechodnie znaleźli leżące w kałuży krwi Thomego z ciężką raną brzucha. Ranny wkrótce zmarł.

Jak ustaliło śledztwo policyjne, sprawcą zamachu morderczego był były pracownik banku handlowo-przemysłowego w Kaliszu Józef Tadeusiak, który z zemsty za zwolnienie go z posady zamordował syna dyrektora.

PRZYDAŁO SIĘ WYCHOWANIE SPORTOWE

Z Łodzi donoszą: w Lokalu urzędu pocztowego przy ul. Zachodniej dokonano dzisiaj niezwykle zuchwałej kradzieży. Gонец jednej z firm przemysłowych, 16-letni Salomon Malin wpłacał 6.000 zł do kasy urzędu pocztowego. W pewnej chwili podszedł doń jakiś podejrzany osobnik, który uderzył go silnie w głowę, wyrwał mu paczkę z pieniędzmi i rzucił się do ucieczki. Dzielnicy chłopiec rzucił się w pościg za opryskiem, który miał, jak się okazało, spółnika. Uciekający opryszek porzucił część łupu, mianowicie 4.000 zł, licząc na to, że Malin przy zbieraniu pieniędzy zaprzestanie pościgu. Chłopiec jednak, jako doskonały sportowiec, zebrał błyskawicznie pieniądze i puścił się dalej w pogoń, dopędzając bandytę i skacząc mu z tyłu na plecy, dzięki czemu opryszek został ujęty. Za drugim bandytą zarządono poszukiwania.

Skazanie „proroka“ jako oszusta

„Prorok“ Józef Weissenberg założyciel dość popularnej w Berlinie sekty religijnej, nazywającej się „ewangelickim kościołem wedle objawienia apostoła“ św. Jana, stanął onegdaj przed sądem w Berlinie oskarżony o lekkomyślne zabójstwo. Akt oskarżenia zarzuca Weissenbergowi, że pewnego droguerzystę, chorego na zatrucie krwi, leczył białym serem, czym spowodował śmierć pacjenta. Także tą samą metodą tj białym serem usiłował wyleczyć chorobę oczu pewnego dziecka, które w rezultacie tej kuracji straciło wzrok. Interesującą jest biografia oskarżonego, liczącego obecnie 75 lat. W 11 roku życia, gdy rodzice jego zmarli na cholere, oddany został do pewnego pasterza, który był też znachorem i leczył ziołami rozmaite choroby. Od niego nauczył się Weissenberg sztuki leczenia. Później był murarzem, kelnerem, restauratorem, aż w roku 1893 zjawił mu się Chrystus, który go wezwał, by porzucił świecką pracę i stał się jego apostołem. W roku 1905 założył oskarżony swą sekte, która się obecnie nazywa „ewangelickim kościołem wedle objawienia apostoła Jana“. Na pytanie przewodniczącego trybunału odpowiedział oskarżony, że nie musi badać chorych, którzy zwracają się do niego po pomoc lekarską, wystarczy bowiem tylko, jeśli rękę położy na głowę chorego i popatrzy mu w oczy. Wówczas widzi anioła stróża tego chorego i ma przed sobą dokładny obraz choroby pacjenta. Białe ser zniekształca z odrobina soli jest doskonałym lekarstwem, które pomaga przy wszelkich chorobach zewnętrznych oraz leczy choroby wzroku.

Sekta Weissenberga liczy obecnie przeszło 100 tys. wyznawców, głową jej jest sam Weissenberg, a do pomocy ma dwóch zastępców Weissenbergo i zastępców doskonale się powodzi. Weissenberg został skazany na sześć miesięcy więzienia.

AL. CAPONE I JACK DIAMOND WE FILMIE.

Amerykańskie przemysłownictwo alkoholu jest w Ameryce tak dalece popularne, że nawet „Dziesiąta Muza“ niem się zainteresowała. Jedną z amerykańskich wytwórni przygotowuje film ze życia amerykańskich przemysłowników. Scenariusz do tego dziełkowca pochodzi z pod pióra Bernauera i Moszkowskiego. Głównymi bohaterami filmu mają być Al Capone i Jack Diamond.

PRZEGLĄD FILMOWY

E. A. DUPONT.

Film niemy czy dźwiękowy?

Wciąż jeszcze toczy się dyskusja nad tem, czy pierwszeństwo przyznać dźwiękowcom, czy też wrócić należałoby, przy najmniej obok dźwiękowców — jednak do czułości filmu niemego, przy czem większość wybitnych głosów wyowiada się ostatnio właśnie w obronę obrazów niemych. Jednakże, dla bezstronności, audytor et altera pars, w osobie znanego reżysera obrazu „Atlantic“ E. A. Duponta:

Bo to natychmiast napróżd powiedzieć odrazu: od stóp do głowy jestem zwolennikiem dźwiękowca. Film niemy umarł i przyznać może, że pożegnanie się z nim nie sprawiło mi zbyt wielkiej trudności. Nie musiałem wcale długo rozważać, a podczas gdy mi wątpili jeszcze w przyszłość filmu dźwiękowego ja zacząłem już obraz „Atlantic“. Nawet wtedy, kiedy pierwszy ten mój dźwiękowiec ujrzał światło dzienne, ogół nie zdołał się jeszcze nastawić na filmy dźwiękowe. Nie mówię to po to, aby śpiewać sobie samemu hymn pochwalny, stwierdzam tylko fakt.

Rzecz jasna, że dźwiękowiec wymaga zupełnie innej dramaturgii, niż film niemy i nie tylko dramaturgii innej. Ale są to zagadnienia, które dadzą się rozwiązać jedynie w drodze praktycznej pracy i które rozwijać się istotnie pośród pracy. Zachodzi jednak potem, jak to częstokroć wyrażano, obok nowych wątpliwości przeciw dźwiękowcom, jako najważniejsze zastrzeżenie to, że zachodzić będzie potrzebą niebezpieczeństwo, iżby dźwiękowiec nie stał się fotografowanym i fonograficznym teatrem. Nie może o tem być mowy, jak nie może i o tej trudności, z jaką niektórzy ludzie patrzą na film dźwiękowy, jako na namiastkę i jako niebezpieczeństwo dla teatru samego.

Teatr opiera się na zasadniczo innych prawach, niż dźwiękowiec, jakkolwiek posługuje się on wielo-

środkami wspólnymi, podobnymi, co i dźwiękowiec. Bo film dźwiękowy jest i pozostaje wszak przede wszystkim filmem, to znaczy ruchem, ruchliwością w zmianie scen, o wiele znaczącej, a nie tylko możliwością prześcignięcia przestrzeni i czasu w mówiącym obrazie, większą możliwością kontrastowania, przeciwstawiania sobie nawzajem światów i łączenia ludzi — Są to wszystko plusy, jakimi odznacza się dźwiękowiec w stosunku do teatru z całą sprawniejszą sceną obrotową, ale i w stosunku do filmu niemego w tym samym niemal stopniu. Dlatego też znoważ musimy z filmami niemymi.

Film niemy był sztuką i mechaniką. Sztuka w obrazach niemych posiadała w sobie coś istotnie mechanicznego i upornie nierzeczywistego, nieżywego. Musiało się to bezwarunkowo spojrzeć jeśli się przyglądało obrazowi niemu, zupełnie „na zimno“, kiedy mianowicie nie przygrywała orkiestra. Fakt, że w każdym kinie każdemu niemu obrazowi musiała towarzyszyć muzyka, powiada wszak wszystko, powiada całkiem wyraźnie, że niesłyszalność tego, co się oglądało, poczytywano za błąd, za manko. I dlatego znoważ musimy z filmami niemymi.

A oto wydoskonalono mechanikę filmu tak bardzo, że figury, jakie oglądamy na płótnie, możemy równocześnie słyszeć, jak one na filmie mówią, śpiewają, oddechają i milczą. A im bardziej doskonała jest mechanika, im mechanizm pod względem wyrazów bogatszy, tem większe są oczywiście artystyczne formy wyrazów. Już ze sceny będzie opera, albo dramat Szekspira przynosić tem więcej zadowolenia, im większe są techniczne możliwości sceny, zakładając oczywiście wszystko inne. Tem bardziej takie stanowisko posiada znaczenie w kinie. O co idzie? O to, by wyrazić, co napelnia ludzkie serca i co wstrząsa je. Mamy uszy — oczy. I dlatego wypowiadamy się za dźwiękowcem!

—o—

Polska kampanja zimowa

Okrągło dziesięć filmów

Sezon zimowy filmów polskich zapoczątkował

„Niebezpieczny romans“

reżyserji Waszyńskiego. W ślad za nim daży pełen sentymentu i humoru zarazem dźwiękowiec

„Janko muzykant“.

Będzie to ciekawy popis dwóch debiutantów: Witolda Coma i jego sobowtóra, 7-letniego Stefka Rogulskiego.

„Na Sybir“

reż. H. Szaro, przypomni Jadwigę Smosarską, która debiutuje właściwie w dźwiękowcu, a obok niej mistrz Mieczysław Frenkiel i Brodzisz, który przy boku przemiennej Marii Malickiej wystąpi w dramacie Czyńskiego

„Wiatr od morza“.

Premjera „Wiatru od morza“ budzi zainteresowanie między innymi ze względu na kapitalną sylwetkę hr. Wolfberga — K. Junoszy Stepowskiego, na l. na śpiew Malickiej.

Stefan Szwanę próbuje sił reżyserkich, współpracując z reż. Bredsznajderem przy realizacji filmu

„Mrok stolicy“.

według powieści „Rycerze mroku“.

Gardan zaprezentuje Norę Ney w

„Sercu na ulicy“

w wolnej przeróbce powieści Kiedrzyńskiego. Obok Nory zagrają: Hanka Rozwadowska, Mary Chaveau, Janusza-Stepowski, Karol Fritsche, Zbyszka Sawan, Leopold Brodziński i Henryk Rzedkowski.

Reż. Biske wypuszcza dźwiękowiec

„Jej tajemnica“

z uroczą Olą Obarską Mieczysławem Cybulskim i Jerzym Marrem, a nadto zapowiada jeszcze jeden film.

Marja Chaveau gra również w

„Kariery panny Heni“.

realizowane, przez M. Waszyńskiego.

ZAKOPANE W BERLINIE!

Tak jest. Różnie bywa. I tak, że górali zakopañskich sprowadza się do Berlina i każe im nagrywać do dźwiękowca. W wywórni „Tobis“. Ma to być „Burza nad Zakopanem“, której pomysły kupony przez „Dom handlowy Juliusz Zagrodzki w Warszawie“ zaczerpnięto z tekstu „Der Bergführer von Zakopane“, o wartościach propagandy turystycznej i folklorystycznej Zakopanego.

Berlińscy filmowcy, dwaj Żydzi z Polski (znów potwierdza się tu bajka o „niepatrijotyzmie“ Żydów polskich, względnie nawet — jak chcą niektórzy — o wrogim im wręcz stosunku zagranicą!) pp. Reinhold i Weinfeld, kiedy im przedłożono (Włoch Cambrino) scenariusz „Der Bergführer von St. Moritz“ zgodzili się na sfilmowanie tegoż, pod warunkiem, że zmienione będzie środowisko, w którym rozgrywa się akcja, to znaczy gdy z tytułu usunięta będzie nazwa St. Moritz, a zastąpiona Zakopanem. Siłą faktu Tatr i polscy zorości staną się zagadnieniem centralnym filmu. Cały ten teren pracy przeniesiono na Podhalę.

Realizację i opracowanie wersji polskiej powierzone M. Orliczowi (scenariusz), J. Lelesowi (reżyserji) i Madałkiewiczowi (strona dźwiękowa). Kie równiejsze realizacji rozwinęły podobno dużo staranności w pracy, mimo to jednak wybór reżysera (sądząc choćby po „Huraganie“) budzi poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Chyba, żeby nauczył się czegoś w Berlinie? Choć podobno z drugiej strony „i w Paryżu“.

„IGRASZKA PIENIĄDZA“

komedia w reż. I. Plater—Zyberka.

Irenusz Plater Zyberk ukończył ostatnio zdjęcia do pierwszej polskiej pełnoprogramowej komedji pod tytułem „Igraszka Pieniądza“.

Zapytany o swój nowy film, odparł p. Zyber między innymi: „Z gry aktorów jestem całkowicie zadowolony. Odtwórcy ról głównych, Irena Radko, p. Ludwiżanka, p. Zarembińska, Aleksander Rodziewicz, oraz komik rosyjski Jerzy Stroński, wykonali zadania bez zarzutu. Na czoło wykonawców wysuwa się w osobnym tempie p. Jerzy Stroński. Jest wy-

śmienity. Nie mogą też pominąć „świeżo narodzonej“ gwiazdy p. Mar. Zarembińskiej“.

Realizator, zdając sobie sprawę, że „realizacja pełnoprogramowej komedji w naszych warunkach jest niczem innym, jak zdobywaniem słońca z motyka w rękę“, nie jest jednakże zupełnie czarno nastrojeny wobec dokonanej przez się pracy.

TEKLA TRAPSZO NA TAŚMIE!

W filmach „Wiatr od morza“ i „Janko muzykant“ role charakterystycznych (piastunki i matki Janka) odtwożyła Tekla Trapszo—Krywulłowa.

Filmami temi teatromanom warszawskim przypomni się świetna aktorka Dwadzieścia pięć lat temu najpopularniejsza artystka teatru Rozmaitości, serdecznie kochana przez publiczność.

Tekla Trapszo (córka s. p. Anastazego, a siostrą Ireny Trapszo—Cpodowlekiej i s. p. Marcellego Trapszy) jest dziś emerytką teatrów miejskich. Nie pomyślano nawet o zorganizowaniu jubileuszowej uroczystości artystki. która przez szereg lat była wprost podstawą całego repertuaru Rozmaitości.

POLA ILLERY.

Bohaterka filmu „Pod dachami Paryża“.

Film „Pod dachami Paryża“ o którym już pisaliśmy w „Nowym Dzienniku“ zaczyna się scena w której widz my, jak pewien apasz poznaje młodą dziewczynę i słyszy jej fatalny akcent paryski, pyta: Pani nie jest Paryżanka? Nie. A skąd pani jest? Ze Wschodu.

I ze Wschodu właśnie przybyła do Paryża w poszukiwaniu pracy zarobkowej młoda Pola Illery która odwacza postać tej dziewczyny.

Zgrabna, śliczna, młoda Rumunka, w szybkim czasie dostaje się do atelier filmowego — i jeszcze szybciej zapętała jej głosisko na frontonach teatrów paryskich.

Pola Illery jest dziś w modzie.

Perfumy a la Pola Illery, chusteczki, szaliki, nawet pończochy, ochrzczone imieniem lubianej artystki, nosi i używa dziś tout Paris.

Ostatnim krzykiem nie tylko mody, lecz i sztuki filmowej, jest pierwszy śpiewno—dźwiękowy film Poli Illery „Pod dachami Paryża“.

Akcja toczy się na tle życia paryskiego nie tego wytwornego z rue de la Paix, lecz ogniskującego się wśród zaułków Montmartru.

W filmie tym rozblysnął w całej pełni wielki talent Poli Illery.

KRONIKA FILMOWA

NUMERY KABARETOWE W KINACH WARSZAWSKICH. Szereg kin warszawskich dla większej atrakcji zaprowadził na scenę rewie przeważnie w formie numerów solowych.

„POSKROMIENIE ZŁOŚNICZY“. Obraz ten z Mary Pickford i Doug Fairbanksem, wyświetlony przed kilku dniami w Berlinie. — w Niemczech pierwszy raz.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi...“

SZTUKA: „Czar Meksykanki“.

WAND: „Poweł Whiteman“

UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (Harold Lloyd).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Kurjer carski“ (Iwan Mozzuchin).

WARSZAWA: Targowisko zmysłów.

KINO MUZEUM: „W kraju srebrnych lisów Rin Tin Tin — w nowym opracowaniu, ponadto: dodatek i wesoła komedja.

Zarząd Bursy Sierót Zyc., przy Stow. Rękodz. Żyd. w Krakowie. Podbrzezie 6. ogłasza, że przyjmie kilkunastu chłopców w wieku 14—15 lat. Bliższych informacji udziela kierownictwo Bursy.

ZA ZARZĄD
ZYGMUNT ALEKSANDROWICZ
prezes.

1717g

O pracy domowej młodzieży szkolnej

Autor poniższych uwag, kandydat stanu nauczycielskiego, wypowiada je na podstawie swych doświadczeń, które zebrał jako długoletni korepetytor. Uwagi te, choć nieco jednostronne, oświetlają ważne zagadnienie pracy domowej młodzieży szkolnej, powinny zainteresować i dom i szkołę. (Red.)

Problem pracy domowej młodzieży szkolnej należy rozważyć dwustronnie: a) jako pracę ucznia poza szkołą, ale dla szkoły oraz b) jako pracę ucznia nad sobą w zakresie szkoły nieobjętym.

Omówię tu jedynie pierwszą część problemu, a drugą poruszę tylko o tyle, o ile obie wzajemnie się zająbiają.

Pierwszym wymogiem racjonalnego wykorzystania czasu wolnego od zajęć w szkole jest odpowiedni i planowy podział pracy domowej. Jest on możliwy tylko przy odpowiednim współdziałaniu szkoły z rodzicami (przedewszystkiem, gdy chodzi o młodzież klas niższych, wymagającą baczej, systematycznej opieki domowej). Jest obowiązkiem szkoły przez racjonalne i celowe ułożenie planu nauki i godzin, niedopuszczyć do zbytniego obciążenia umysłu dziecka. Zadaniem zaś rodziców jest dopilnować, by dziecko ułożyło sobie czas tak, aby bez fizycznego i moralnego przemęczenia (a o ba bardzo ściśle się łączy!) mogło swoim obowiązkom poddać. Musimy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że młodzież szkolna zwłaszcza ta całkiem jeszcze młoda (a co dopiero dziewczyna szkolna!) jest z natury nieporadna, nienauczona i niewyćwiczona jeszcze w systematycznej pracy, że zabiera się ona do rzeczy prymitywnie, a po największej części bezplanowo. Zresztą posiada ona w obecnych warunkach, przy obecnym systemie szkolnym oraz z racji swego wieku cały szereg upodobań i skłonności, odciągających ją od niewygodnej czasem i ciężkiej często szkoły.

Niestety szkoła dzisiejsza jako taka (nie mówię o pojedynczych, uświadomionych prawdziwych pedagogach-nauczycielach) swego zadania — w przeważającej części nietylko nie spełnia, ale nawet — może czasem z przyczyn od siebie niezależnych — przez niecelowy i wadliwy rozkład godzin, przez nieodpowiedni dobór nauczycieli a ci przez nieekonomiczny i bezpla-

nowy rozkład materiału, zadania młodzieży i rodziców utrudniają.

Co do rodziców zaś, to jest zrozumiałe, że w ich przedewszystkiem interesie — abstrahując już od przesłanek idealnych — leży, by strona — że się tak wyrażę — szkolna ich dziecka ułożyła się jaknajkorzystniej, gdyż wszelkie niedomagania i uchybienia z tej strony mszczą się przedewszystkiem na nich samych.

I dlatego trzeba stwierdzić, iż — już choćby z powyższego jedyne go powodu, — zainteresowanie rodziców stroną szkolną dziecka powinno być — o ile to przez specyficzne warunki ekonomiczne czy moralne nie jest utrudnione lub wręcz niemożliwe — bardzo żywym i stałym.

Zdaję sobie przytem sprawę z tego, że niekiedy rodzice nie mają zrozumienia dla nowoczesnych, przez pojedynczych nauczycieli wprowadzanych czy też próbowanych metod pedagogicznych i że bardzo często nieuzasadnione utyskiwania mają swe źródło w niezrozumieniu intencji wychowawczych. Ale przeciętnie i ogólnie — nie zapomnieliśmy o tem, że duża część personelu nauczycielskiego należy do nauczycieli szkoły przedwojennej — zarzuty przeważają na niekorzyść szkoły. (Stwierdzam to na podstawie doświadczenia z dziesięcioletniego korepetywania, które pozwoliło mi wglądać bliżej i bezpośrednio w warsztat domowy ucznia).

Niedomagiem jaskrawym i dużo kłopotów przynoszącym jest zatrudnianie ucznia w szkole zajęciami popołudniowymi. Rozumiem dobrze, iż niekiedy zakres czasu normalnego, stojącego szkole do dyspozycji, nie potrafi zmieścić w sobie całej treści programu szkolnego, a wtedy nadmiar zostaje „wydzielony” i przesunięty na popołudnie; ale to jeszcze nie usprawiedliwia i nie sankcjonuje zła jako takiego i to bezsprzednego. (Inaczej ma się sprawa z t. zw. „kółkami”, które — oczywiście — w klasach wyższych mają swą rację i uzasadnienie już choćby z tego powodu, że młodzież starsza potrafi sobie — o ile, rozumie się, zechce — czas swój odpowiednio ułożyć i tym zajęciom odpowiednio godziny bez uszczerbku dla reszty, poświęcić).

Trzeba się bowiem liczyć i z tem, iż prócz zajęć szkolnych, przeciętnie każde dziecko ma

i zatrudnienia pozaszkolne (muzyka, nauka języków, lekcja z korepetytorem i — last not least — zabawa), a niekiedy wszystko tak się komplikuje, iż aż żal patrzeć na tego małego pracownika, borykającego się mozolnie z dniem roboczym.

Częstym również niedomaganiem jest niekorekcyjne rozłożenie materiału przez nauczyciela. Jest zwyczajem, że z początku roku nauczyciel — jak popularnie to nazywają — się bawi. O ile prowadzi nadal klasę swą z poprzedniego roku, ma zadanie ułatwione, gdyż zna materiał uczniowski. O ile zaś dostaje nową klasę, musi nieco czasu na „oswojenie się z nią poświęcić. Przed okresami klasyfikacyjnymi nauczyciel nabiera często tempa tak szalonego, iż uczeń nie jest w stanie poddać swym obowiązkom i siłą rzeczy musi się zadowolić półowicznością. Nazywa się jednak — a każdy prawie nauczyciel uważa to sobie za punkt honoru — że materiał został wyczerpany.

Ale i wśród roku szkolnego zdarza się, iż nauczyciel poprostu się zapomina lub też świadomie nie liczy się z zdolnością absorbcyjną umysłu ucznia i zadaje za dużo naraz.

Nie należy też zapominać, że w jednym dniu przedmiotów i zadań jest kilka, a porozumienie nauczycieli w sprawie zadawania jest dość rzadkie. Skutki: napięcie nerwowe ucznia, rozpacz korepetytora, (o ile taki istnieje) za wszystko przecież odpowiedzialnego oraz bezradność rodziców.

Niemniej ważna jest sprawa samej metody nauczania i zadawania. Mały przykład niech ilustruje skutki niedomagań w tym kierunku:

Uczeń przynosi do domu zadanie matematyczne do wypracowania. Dany nauczyciel dyktuje uczniom tematy zadań do zeszytu. Rozumie się, iż siedzący w pierwszych ławkach słyszą lepiej od uczniów z ostatnich ławek, a nauczyciel nie zadaje sobie na tyle trudu (właśnie dzwonek woła na pauzę), by występujące w zadaniu cyfry i liczby na tablicy wyraźnie i dla wszystkich widocznie napisać. Efekt jest taki, że uczeń przynosi temat mylnie napisany, cyfry są poprzekreślane, poszczególne słowa tematu zniekształcone lub wręcz opuszczone; Korepetytor się męczy, gdyż zadanie jakoś się nie chce zgadzać, sam zaczyna wątpić, czy coś z tej matematyki jeszcze pamięta a w oczach ucznia (który w sercu, cicho triumfuje!) wygląda, jak sam uczeń stojący bezradnie i zawstydzony przy tablicy. I co się okazuje? Nazastrz korepetytor znajduje przypadkowo w pod-

Jak ułatwić pracę domową młodzieży szkolnej?*

(Kilka wskazówek)

Wszelka praca umysłowa wymaga odpowiednich warunków zewnętrznych. Jest więc koniecznym zapewnić odpowiednie warunki naszej młodzieży szkolnej przy pracy domowej.

1) Każdy uczeń lub uczennica powinien mieć w domu swój własny kąt dla pracy ze stolikiem i szafeczką lub innym miejscem na swe książki i przybory szkolne, a podczas pracy należy się bezwzględny spokój, celem możności skupienia uwagi na pracę.

2) Dziecko ma dość swoich trosk i zmartwień, związanych z jego życiem szkolnym i pozaszkolnym. Nie należy więc obciążać go jeszcze troskami dorosłych, o ile to nie jest konieczne. Pogoda ducha jest jednym z najważniejszych warunków owocnej pracy umysłowej.

3) Używanie dzieci do posług domowych należy ograniczyć wedle możności, pozostawiając im więcej czasu na pracę dla szkoły, samokształcenia oraz na wypoczynek.

4) Nie należy wciągać dzieci do życia towarzyskiego dorosłych. Niweczy się w ten sposób urok

* Nie poruszam tu zadań szkoły w tym kierunku; odpowiedni system zadawania, wskazówek co do metody pracy, kontroli i t. d. mogą wpływać na pracę domową.

młodości, budzi się niezdrowy przesyt, powoduje lekceważenie obowiązków i pracy dla szkoły.

5) Nie należy dzieci zbyttno zajmować nauką przedmiotów nadobowiązkowych ze szkoda dla pracy szkolnej lub odpoczynku.

6) Koniecznym jest przyzwyczajenie dzieci do organizacji pracy domowej w ten sposób, by była ona jak najekonomiczniejszą; a więc, by oszczędzała niepotrzebnych wysiłków i czasu. Planowe rozłożenie pracy, odpowiednie przerwy, odpowiednio dobrane godziny, regularność w odrabianiu zadań i lekcji przyczyniają się do ułatwienia pracy i odciążenia młodzieży.

7) Dostateczne odżywianie dzieci i dostateczny odpoczynek nocny (8—10 godzin na dobę) utrzymują organizm w równowadze, a zatem ułatwiają pracę umysłową.

8) Nie należy pomagać dzieciom w pracy domowej, jeżeli one same przy pewnym wysiłku potrafią sprostać swym zadaniom. Rezultatem nierozumnie udzielonej pomocy jest rozleniwienie myślowe, brak samodzielności umysłowej, niezaradność życiowa. Pomoc ze strony rodziców lub korepetytora jest pożądana: a) dla dzieci, które zamało mają wiary w siebie, by im tę wiarę rozumnym kierownictwem przywrócić; b) wobec dzieci, które z powodu choroby lub innych wydarzeń pozostały z materiałem naukowym w tyle, ale są na tyle zdolne, że potrafią go w pewnym czasie nadrobić; c) wobec dzieci leniwych, by wzbudzić u nich inicjatywę, podtrzymać wytrwałość w pracy, wykształcić wolę.

Zupełnie nie na miejscu jest pomoc wobec dzieci niedolnych lub dla odpowiedzialnego poziomu szkolnego niedorozwiniętych.

Wobec dzieci normalnie się rozwijających i pracujących pomoc domowa winna się ograniczać do udzielania wskazówek i kontroli (pomoc kierująca). W każdym razie rodzice winni interesować się pracą szkolną dzieci i młodzieży, oraz ich przeżyciami szkolnymi, słowem: brać udział w życiu młodzieży na stopie przyjaźni i życzliwej równości.

9) Stan, przy którym z powodu nadmiaru pracy szkolnej i domowej cierpi rozwój fizyczny i duchowy dziecka, nazywamy przeciążeniem. Zachodzi ono zwykle z następujących powodów: a) brak odpowiednich zdolności u dzieci; b) przygotowanie do danej klasy jest mimo zdolności z pewnych powodów, jak choroba, lenistwo i t. p. niedostateczne; c) brak odpowiedniej uwagi w szkole, a zła organizacja pracy w domu. Rodzice powinni w razie przeciążenia dziecka: a) w razie braku zdolności skierować je w innym kierunku naukowym; b) w razie niedostatecznego przygotowania nie forsować, lecz zwolnić tempo studiów (niższa klasa, powtarzanie klasy i t. p.); c) w razie złej organizacji pracy domowej postąpić wedle powyższych wskazówek w porozumieniu ze szkołą.

10) We wszelkich sprawach pracy domowej dla szkoły powinni rodzice szczerze i otwarcie, bez fałszywego wstydu i bez nieuzasadnionej obawy porozumiewać się ze szkołą.

reżymu ten sam tenor, podyktowany uczniowi do zeszytu, ale bez zaznaczenia, że znajduje się w książce, konstatuje, że temat uczeń mylnie napisał, zabiera się do zadania na nowo — by się w oczach ucznia zrehabilitować — i na szczęście zadanie jest wypracowane.

Już z tych przykładów łatwo wywnioskować jak ważną jest rolę nauczyciela (a tem samem — szkoły) w pracy domowej ucznia i jak konieczne jest ciągle i stale kontrolowanie młodzieży szkolnej w jej pracy domowej przez rodziców (lub korepetytora, jeśli on jest konieczny), albo też przez oba czynniki uzupełniające. Jeśli nauczyciel, świadomy swych obowiązków pedagogicznych i odpowiedzialny przede wszystkim przed samym sobą, wniknie w duszę dziecka i nie będzie traktował rzeczy bezwzględnie i abstrakcyjnie, to przyczyni się to w dużej mierze do ułatwienia, usystematyzowania i skoordynowania pracy domowej ucznia. Rodzice zaś, przez baczną, świadomą i celową opiekę pomogą dziecku do racjonalnego i planowego wykorzystania czasu pozaszkolnego dla zadośćuczynienia obowiązkom nakładanym przez szkołę z jednej strony a przez życie z drugiej.

Daniel Adler.

O PRACY DOMOWEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Dość mało dotychczas pisano, zwracając uwagę głównie na *nauczanie w szkole*, a lekceważąc *uczenie się w domu*. Ostatnio poruszył ten problem *Bogdan Nawroczyński* w swej książce „Zasady nauczania” (Książnica-Atlas, 1930) w rozdziale V. p. t. „Uczenie się i nauczanie” str. 221—253. Obszerniej traktuje się ten problem w literaturze pedagogicznej niemieckiej. M. in. zajmują się nim E. Meumann „Haus — und Schularbeit”, Leipzig 1904, K. Roller „Hausaufgaben und höhere Schule”, Leipzig 1907, Fr. Günther „Die Gestaltung der Hausarbeit der Schüler” w czasopiśmie „Monatsschrift für höhere Schulen” Nr. 4/1930 i wiele innych. We Francji dyskutuje się to zagadnienie obecnie w związku z wysuniętym przez rodziców i niektórych pedagogów *problemem przeciążenia (surcharge)*.

Wydawnictwa nadesłane

CZASOPISMA.

„Unser Kind” Nr. 9 zawiera między innymi: *Zadania wychowawcze na wsi*. Kursy wychowawcze dla wychowawców w Berlinie. *Zasady życiowe w „Kfar-Jeladim”*. Wychowanie u Żydów w średniowieczu. Nowe wychowanie w literaturze światowej. Warszawa, Przechodnia 5.

„Przegląd Społeczny” Nr. 10. Opieka społeczna, a lwowska Gmina wyznaniowa. Fantazja jako czynnik wychowawczy. Stosunek dziecka do muzyki. Idea jedności w wychowaniu. Kronika. Wadomości z centrali steroeich. Adm.: Lwów, Mickiewicza 4.

„Ognia” Nr. 3: O stosunku rodziców i dzieci do nauczycieli. Wychowanie „ogólne” a żydowskie (c. d.). Udział domu w wychowaniu narodowym szkoły. Ben Szemen (Republika dziecięca). Czy dawać dzieciom kieszonkowe? O błądności dzieci w wieku szkolnym. Ciekawa ankieta w sprawie stosunku rodziców do wychowania młodzieży w szkole średniej żyd. O książkach dla rodziców. Z działalności Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Żyd. w Krakowie. O czasopiśmie młodzieży „Nasze Życie”. Węski hebr. między innymi: Szkoła w Palestynie. Adm.: Łódź, Piłsudskiego 7.

„Wychowanie Fizyczne” Nr. 10: Dr. med. Stanisław Koczyński, trzydziestolecie działalności na polu higieny szkolnej. Wychowanie fizyczne narodowe. Wychowanie fizyczne za granicą. Wystawa higieniczna w Dreźnie. Kurs wakacyjny Północnego Związku gimnastyczny. kobiecej.

„Mój Przyjaciel” Nr. 10: Czasopismo dla młodzieży (dwutygodnik): Czem chcesz być w życiu? Co rozstrzyga o powodzeniu życiowym? Atlantyk zwyciężony! Piąty Kontynent. Szkic o wyprawie Andrego. Zadania z dziedziny „Sportu myślowego”. Bogaty dział rozrywkowy. Nowela E. A. Poego „Złoty tawiec”. Cena za nr. pojed. 60 gr. Abonament mies. Zł. 1. Adm.: Warszawa, Bielńska 5.

„Głos Nauczycielski” Nr. 7. Tygodnik, Centralny organ Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. zawiera między innymi: *Zagadnienie samokształcenia*. Trybuna Związkowa. Dział informacyjny—organizacyjny. Poradnik samokształceniowy. Kronika bieżąca. Adm.: Warszawa, Świętokrzyska 30.

ZYŻŁAN.

Jeszcze o „bezcności” p. Napierskiego

(-si) Przypominamy, żeśmy przylapali p. Stefana Napierskiego na małym fałszerstwie. We wywiadzie z p. W. Haasem, redaktorem „Literarische Welt”, umieszczonym we „Wiadomościach Literackich”, znaleźliśmy mianowicie paßsus o „bezcności rasy żydowskiej”. P. Willy Haas oświadczył listownie, że takiego zwrotu nie użył, ani nawet użyć nie mógł, gdyż sam jest żydowskiego pochodzenia. P. Stefan Napierski zmuszony więc był sprostować swój wywiad i przyznać się, że „włożył w usta p. Haasa słowa, które najwłaściwiej nie leżały w jego intencji”.

P. Stefan Napierski mógł to uczynić w sposób zupełnie prosty, co nawet spróbował, tłumacząc się, że podsumiście myśli własnej osobie, z którą się ma wywiad, przydarzyć się może każdemu, kto robi wywiady. Tego rodzaju usprawiedliwienie możnaby coby skwitować pobłażliwym uśmiechem powątpiewania, bo nie każdy, kto robi wywiady, wkłada w usta trzeciej osoby swe własne myśli, ale w ostateczności możnaby nad tą całą sprawą przejść do porządku dziennego.

Niestety p. Napierski nie ułatwia nam przejścia do porządku dziennego, posługując się nieuczciwą kazuistyką przy interpretacji słowa „bezcny”. Zdaniem p. Napierskiego słowo „bezcny” nie odpowiada niemieckiemu słowu „ehrlos” i zostało „wyrwane z odpowiedniego kontekstu przez niesumienne a drażliwego tłumacza”, którym rozumie się ja mam być. P. Napierski chciał tylko „zakcentować pewną czysto duchową nieodpowiedzialność, jeśli ktoś chce nawet cyniczność, która hynajmniej nie jest przywilejem tej prześladowanej rasy, lecz mogłaby także być użyta, kiedy jest mowa czasem o wielkim np. aktorze, dziennikarzu itd. W związku z cytowanym uprzednio Heinem słowo to nabiera właściwego sensu; ostrza antysemitzkiego nie zawierało”. Tyle p. Napierski.

Stwierdzam przedewszystkiem, że słowo to cytowane było w związku nie z Heinem ale z Tröckim, któremu chyba „bezcności” nawet w znaczeniu p. Napierskiego zarzucić nie można. Powtóre wszelkie uogólnienia właściwości rasowych traktowane są przez wszystkich ludzi odczuwających naprawdę wagę swych słów i poczuwających się do odpowiedzialności za to co mówią, jako humbug. Mogłbym p. Napierskiemu zacytować cały szereg uczonych i psychologów ostrożnie ważących każde słowo, jeśli mówią o psychologii narodów lub ras. Po trzecie, dlaczego pewna czysto duchowa nieodpowiedzialność „jeśli ktoś chce nawet cyniczność” ma być, przypuszczony nawet nie wyłącznym, przywilejem rasy żydowskiej? Na jakich podstawach p. Napierski opiera swój sąd, czem to może uzasadnić? Czyżby znowu p. Napierski chciał włożyć w usta rasy żydowskiej swoją własną nieodpowiedzialność, powiedzmy jeśli chcemy, swoją własną cyniczność?

RADJO

SOBOTA, 8 LISTOPADA

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt przyrodniczy. 17'45 Dla dzieci (słuchowisko). 18'15 Koncert. 18'45 Rozmait. 19'10 Kom. roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'15 „Przegl. polityki zagr. ub. tyg.” dr. J. Regula. 20'30 Recital Neemanna na lutni. 21'35 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40 PAT 11'58 Sygnał, hej-

Dziecko i Matka Nr. 20: Wiersz: Turkoek. Kultura uczuć. Kolorowa jesień. Zabawki z kasztanów. Ważne drobniaki. Przeciagi. Rola mleka w przenoszeniu chorób ze zwierząt na człowieka. Ciepłe ubranie dla dzieci i nne. Adm.: Warszawa, Płac Zamkowy 9.

Odpowiedzi Redakcji: Długotetni abonenci: „Baśń a dziecko”, Warszawa, Żółkiewskiego 31, Biblioteka Samokształcenia, zamówić od razu na czeku PKO 13.519, przesyłając 2'50 zł.

Następny dodatek „Dom i Szkoła” będzie poświęcony zagadnieniu: „Czy i o ile istnieje przesłanie młodzieży szkolnej?” Artykuły i uwagi, wyraźnie pisane na jednej stronie arkusza, do 15 listopada br. do Redakcji „Domu i Szkoły”, Kraków, Leśmiana 13/2.

Zakończono „Domu i Szkoły”.

KACIK DLA PAN

Siedem sukien Kopciuszka

Na jednym z ostatnich pokazów mody wielkiego domu krawieckiego w Paryżu wywołał niebywałą sensację cykl modeli sukien wieczorowych, przez zwany „les sept robes de Cendrillon” (siedem sukien Kopciuszka). Swego czasu dobroczynna wróżka obdarowała Kopciuszka z bajki sukniami tkanymi z tęczy i mgły przez małe sylfy i boginki leśne. Nic dziwnego, że królewicz nie zauważył nawet żadnej z najpiękniej strojnych królowien, która bowiem mogła się równać z Kopciuszkiem w sukni z mgły i tęczy?

Zademonstrowane na pokazie wieczorowe suknie nie ustępują chyba w niczem strojowi wróżek z dziecięcych bajek.

Zrobione są z kolorowo pastelowych tiulów, które w szerokich kliszowych fałdach spływają lekko ku ziemi, a główną ich ozdobą są ułożone między podwojnie złożonym tiulem kwiaty, modelowane plastycznie z różowej angorskiej wełny. Całość wygląda prześlicznie, cała bowiem sukienka robi wrażenie wprost nierealne, jak w bajce...

Po pokazie, do przedstawiciela paryskiej firmy zgłoszono bardzo wiele zamówień i tu wypłynęła druga część historii bajkowych sukien, również jak z bajki.

Okazało się, że twórcą tych tualet, a raczej o-wych cudownych kwiatów z wełny, jest młodzieńki artysta, Polak z Warszawy, p. Michał Kalitowicz.

Poza nim nikt takich kwiatów robić nie umie, gdyż chociaż słowo „kwiat z wełny” wygląda bardzo prosto, dość jest zobaczyć tualetę przybraną owymi kwiatami, aby przekonać się jak niezwykle artystyczną, skomplikowaną i subtelną jest ta robota.

Młody triumfator pokazów mody znalazł się w nielada kłopotach. Na los szczęścia posłał siedem swoich kreacji do Paryża, nie spodziewając się zapewne, że na nadchodzący zimowy sezon zostanie im przyznane berło mody i że Paryż będzie w Warszawie zamawiał najwykwintniejsze toalety wieczorowe. P. Kalitowicz otrzymał olbrzymią ilość zamówień, które, odesłane do Paryża, być może wrócą do Warszawy, sprowadzone przez piękne panie, które uznają tylko paryskie modele.

Na razie młodzieńki, bo 19-letni artysta wykaże dla znanej paryskiej artystki Yvonne Printemps, partnerki Sacha Guity, prześliczną toaletę koloru pervenche, przybraną szlakiem jesiennych gron jarzębiny, do najnowszej sztuki, w której po raz pierwszy będzie królowa polska suknia, wykonana i obmyślona przez Polaka.

I. GI.

nał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'30 Przegl. wydawnictw. 15 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rząd. 16'10 Gramof. 16'45 Skrz. poczt. dzieci. 17'15 Odczyt przyrodn. 17'45 Dla dzieci 18'45 Odcinek powieści. 19 Rozmait. 19'15 Odczyt. 19'35 Dziennik prasowy. 20 Feljet. 20'30 Recital (p. Kraków). 21'35 Muz. lekka. 22 Feljet. 22'15 Gramof. 22'50 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 17'15, 19'35 Muz. 21'15 Operetka.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 23 Muz. Königsusterhausen (1635) 16'30 Muz. 20 Operetka.

Z dniem dzisiejszym otwarta została przy ulicy Zwierzynieckiej L. 14

„WĘDLINIARNIA”

pokój, do śniadań, oraz ciepłe przekąski i piwo zaopatrzona 2 razy dziennie w świeże wędliny z ogólnie znanej fabryki A. S. Spira. O liczne odwiedziny P. T. Publiczności uprasza

ZARZĄD.

Zakopane

Pensjonat „SWIT”, Heleny Oderbergowej, Zamojskiego 8, telef. 437. — Pokoje komfortowe. Ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny bardzo przystępne. 3583m

RADJO! — PATEFONY!

oraz zawsze na składzie wielki wybór płyt gramofonowych najkorzystniej zakupisz w firmie

„FABA” Kraków, Zwierzyniecka 17
Telefon Nr. 148-94.

...אם אין לי מי לי...
 Jeśli ja sam sobie nie pomogę, ktoś mi pomoże?)

Głosujcie więc wszyscy
 jak jeden mąż na

14

KRONIKA

Listopad

8

Sobota

17 Marcheswan 5691

Wschód
 słońca
 6. m. 43

Zachód
 słońca
 3. m. 55

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

Po ukończeniu akcji na Keren Hajesod we Wierzbicy, Bochni, a ostatnio w Rzeszowie, o czym obszerniej już informowaliśmy, przystąpiła centrala krakowska do nowej akcji zbiorczo-deklaracyjnej na terenie Król. Huty i okolicy. W tym celu wyjechał do Król. Huty dyr. Centrali p. M. Finkelstein, w obecności którego odbyło się onegdaj posiedzenie tamtejszego komitetu obywatelskiego, na którym nastąpił podział pracy. Dziś w sobotę 8 bm. o godz. 8:30 wiecz. odbędzie się w sali hotelu Hr. Reden uroczyste zgromadzenie ludowe z udziałem dyr. Finkelsteina i miejscowych działaczy, dla zaprotowania przeciw ostatnim zarządzeniom rządu mandatowego. W ramach akcji Król-huckiej załatwione zostaną także inne, mniejsze miejscowości, jak Hajduki Wielkie, Nowy Bytom, Świętochłowice i in.

Należy żywić nadzieję, że próby zamachu na nasze prawa do odbudowy ojczyzny żydowskiej w Palestynie spotkają się z godną odpowiedzią całego społeczeństwa żydowskiego, które znajdzie sposobność praktycznego zmanifestowania swych uczuć.

15-proc. dodatek urzędniczy nie będzie skasowany

Półoficjalna agencja „Iskra“ donosi: Na podstawie informacji zasięgniętych u źródeł najbardziej miarodajnych, możemy stwierdzić z całą stanowczością, że wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską“ o tem, jakoby 15 proc. dodatek do pensji urzędników państwowych miał być skasowany z dniem 1-ym stycznia 1931 r. — jest zwykłym kłamstwem, obliczonym na efekt wyborczy.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kosciuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, a Dąbrowski 6, i Brodzińskiego 1.

— **TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI GEN. CHŁOPICKIEGO.** W związku z 100-ną rocznicą powstania listopadowego na fasadzie domu w Rynku głównym pod l. 38 wmurowano kosztem gminy m. Krakowa, granitową tablicę ku czci gen. Chłopickiego. Na tablicy widać następujący ryty napis: „W tym domu mieszkał i umarł dnia 30 września 1854 r. Józef Chłopicki, Generał Wojsk Polskich, Wódz i Dyktator w walce o niepodległość Polski w roku 1831“ Tekst napisu ułożył dyr. Chmiel.

— **W ZWIĄZKU Z UROCZYSTEMI OBCHODAMI 10-tej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego** odbędą się w dniu 11 bm. o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwa w grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta przy ul. Wisłnej, w garnizonowej kaplicy prawosławnej, w ewangelickim kościele przy ul. Grodzkiej oraz w synagodze przy ul. Podbrzezie.

— **Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału lekarskiego Akademii odbędzie się w poniedziałek 10 bm. Porządek dzienny obejmuje prace doc. dr. A. Oszańskiego z Krakowa i dr. F. Skubiszewskiego z Poznania.

Posiedzenie Wydziału filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 5-tej. Porządek dzienny: 1. cz. Przychodki: Charakterystyka tragedji rzymskiej epoki republikańskiej. 2. cz. Klünger: Z mniej jasnych podań w historii Herodeta: Ofiary grobowe na wzgórzu Trojańskim. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **IZBA RZEMIEŚLNICZA W KRAKOWIE** urządzi w dniu 10 bm. w pierwszą rocznicę jej ukonstytuowania uroczyste zebranie Izby, połączone z poświęceniem gmachu Izby przy ul. św. Anny l. 9. Na programy uroczystości złożą się mabo-

Nieco o drogach krakowskich

W latach od 1908, aż do wybuchu wojny światowej, rozwinęła gmina krakowska bardzo żywą działalność inwestycyjną na polu budowy nawierzchni drogowych. Działo się to przede wszystkim w związku z zamianą sieci kolei elektrycznej z wąskotorowej na normalnotorową i budową nowych linii elektrycznych. Najchętniej używanym materiałem stał się granit szwedzki, który zabrukowany jako pieńki lub drobny bruk na podłożu betonowym dawał, na powierzchni niezmiernie trwałe. Dalej asfalt prasowany „Comprime“ z łomów sycylijskich i szwajcarskich, nawierzchnie betonowe przy użyciu cementu opolskiego i żwiru bazaltowego, no i pierwsze próby smołowań nawierzchniowych i wglębnych. Mimo pędu naprzód stan dróg miejskich nie był dobry, bo 4/5 powierzchni ulic nie miały nawierzchni trwałej. Przypomnieć jednak trzeba, że wśród miast b. Galicji, Kraków kroczył na przedzie, a nawet wśród wszystkich miast Polski zajmował wcale poczesne miejsce. Wojna światowa znaczną część tych wysiłków zniszczyła. Wielokrotny przejazd wojsk uczynił swoje. 30,5-Mörsery nie tylko niszczyły „nieprzyjacielskie“ twierdze, ale spacerując po asfaltach krakowskich, zdierały ich piękną szatę, obnażając i raniąc betonowe ciało.

W międzyczasie jednak miasto zwiększyło swój obszar blisko 10-krotnie, dosięgając obszaru blisko 50 km. kw., a w przyłączonych wsiach, które nagle stały się dzielnicami Krakowa, stan był jeszcze gorszy, gdyż pozostały tylko pasy błotne, tęsknie wspominające czasy, gdy były jeszcze szosami. Wojna skończyła się — rozpoczęto odbudowę. Kraków stał się stacją wypadową dla głównego ruchu turystycznego w Polsce, obejmującego Małopolskę i Śląsk Cieszyński, oraz pogranicze polsko-czeskie. Wszystkie zaś krzyżujące się drogi prowadzi przez same miasto, a przez jego City. Trzeba więc było drogi budować!

Mimo katastrofalnego braku funduszy, który nie jest tylko przywilejem Krakowa, 10 lat niepodległości, były okresem bardzo intensywnej pracy na polu budowy dróg miejskich. — Wszystkie drogi odbudowano, a jest ich pokazna cyfra około 1.300.000 m. kw. Powierzchnia zaś nawierzchni stałych wzrosła z ok. 20 proc. przedwojennej powierzchni dróg miejskich na ok. 24 proc. powierzchni dróg Wielkiego Krakowa. Postęp więc podziwu godny.

Najważniejsze jednak, że Kraków, w wyższej mierze niż przed wojną, stał się czułym na polu nowoczesnego budownictwa dróg. Stosuje je jednak z chwałębnym umiarem, wybierając wśród nadmiaru „systemów“ rzeczywiście to co najlepsze. W ten sposób uchronił się Kraków — z małymi wyjątkami — od kosztowne-

go eksperymentowania systemami o żywocie „jednodniówki“. Poza nawierzchniami brukowymi i drogami betonowymi, stosuje Kraków obecnie najchętniej beton asfaltowy z „Meksfaltu“, przyczem sposób jego zastosowania postawił na europejskiej skali. Miasto sprowadziło sobie doskonale funkcjonujący inwentarz maszynowy i założyło dla celów badań specjalne laboratorium. Osiągnięte rezultaty są doskonałe.

Inne systemy — jak smołowanie wglębne, również okazało się wcale dobrem, podczas gdy nawierzchniowe smołowanie szos, nie dało oczekiwanych rezultatów. Tak samo użycie powierzchniowych różnych emulsji i środków do „zwalczania“ kurzu.

W roku 1930 zastosowało miasto Kraków dwa ciekawe, dotychczas u nas mało znane systemy, rokujące jaknajwiększe nadzieje. Kilka ulic śródmieścia zaopatrzono w nawierzchnię z „asfaltu-piaskowego“, zbliżonego do betonu asfaltowego, przy użyciu „Meksfaltu“, a ostatnio przy dwóch ulicach użyto nowy materiał bitumiczny „Kiton“. Dla stosunków polskich jest to materiał wprost rewelacyjny i warto ten system nieco bliżej opisać. Drogi kitonowe wykonuje gmina krakowska podobnie jak szosy o lepiszczu wodno-piaskowym, lecz zamiast wody używa roztworu kitanowanego w wodzie.

Rozczyn ten zmieszany z piaskiem gliniastym daje po uwałowaniu nawierzchnię szczelną, wodoodporną, elastyczną i szorstką, a koszt takiej nawierzchni jest tylko nieznacznie wyższy, a niekiedy nawet niższy od kosztów zwykłej nawierzchni szosowej. Nadmienić należy, że drogi kitonowe stosowane są z nadzwyczajnym powodzeniem na ogromnych przestrzeniach w całej Europie, już prawie od 20 lat. Do nas dopiero teraz zawitały, i z powodu swych ogromnych zalet, a groszowych kosztów mogą się stać tym „kamieniem mądroszczy“, którego dotychczas Polska bezskutecznie szukała, nie mogąc sobie pozwolić na szerokie zastosowanie dróg nawierzchni. Walory tego materiału są dla nas tem ważniejsze, ile że kiton jest obecnie w Polsce w całości wyrabiany, w przeciwieństwie do przeważnej części nowoczesnych materiałów drogowych, sprowadzanych z zagranicy, a zwłaszcza z Ameryki.

I tak sędziwy i skromny Kraków pracuje. W okresie zaborów niósł na czele miast polskich sztandar duchowej kultury. Nic z niej nie urosło, a na polu kultury materialnej — nie tylko w sprawach budownictwa drogowego — coraz silniej się wybija, i może i w tej dziedzinie być szkołą dla innych. Niech tylko przychodzą i patrzają...

(„Gaz. Handl.“)

Inż. T. Wexner.

ezństwo w kościele św. Anny o godz. 9 rano, akt poświęcenia gmachu Izby o godz. 10-tej rano, oraz uroczyste zebranie o godz. 10:30, na które: przemówi prezydent Izby rzemieślniczej p. Wolny.

— **IMPREZY WYCIECZKOWE DO STOLICY.** Polska Organizacja Podróży „Francopol“ (Warszawa, Trębacka 9) przystępuje do organizowania stałych kilkudniowych wycieczek z prowincji do stolicy, przyczem wycieczki te mają się odbywać grupami osób, o wspólnym zainteresowaniu, jak kupców, przemysłowców, rzemieślników, urzędników itp. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie do Izby przem. handl. w Krakowie wyraża nadzieję, że organizacja projektowanych wycieczek tej instytucji będzie stała na wysokości zadania.

— **KRADZIEŻE.** Förster Adolf, urzędnik firmy spedycyjnej przy ul. św. Gertrudy 28 zgłosił do policji, że dnia 6 bm. około godz. 6-tej dostał się nieznanymi sprawcami do magazynu tejże firmy, skąd skradł jeden zwój materji czarnej, 1 gobelin, 1 paczkę tasiemek nicianych i 1 pudełko oraz zwój kap, łącznej wartości ponad 1000 zł. Dochodzenia w toku. — **Luzar Tomasz** (lat 28) ze Sieprawia robotnik, przytrzymany został za kradzież skór po deszkowanych na skradzione nie stwierdzonego narazie poszkodowanego. Skradzione skóry od Luzara odebrano.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM.** Dnia 6 bm. o godz. 21-szej zawezwane zostało pogotowie ra-

tunkowe do Zofji Góry (lat 23) robotnicy zam. przy ul. Topolowej, która w celu samobójczym wypiła na ul. Warszawskiej pewną ilość jodyny. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa zawód miłosny.

— **DROBNY LUP KASJARZY.** W nocy z 6 na 7 bm. dokonano włamania do biur powszechnej Asekuracji przy ul. Podwale 3 na I-em piętrze, gdzie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę 30 zł. Dochodzenia w toku.

ZMARLI: Józef Blöder l. 25.

— **DZIŚ W SOBOTĘ DNIA 8 BM. O GODZINIE 5:30 wieczór** odbędzie się w Żyd. Gimnazjum Koe-dukacyjnym w Krakowie przy ul. Brzozowej l. 5 odczyt p. prof. dra Friedländera n. t. „Nauka w domu i w szkole“.

PLASZCZE DAMSKIE wytwornie wykonane futrem przybrane poleca **A. BROSS, Kraków, FLORJAŃSKA L. 44**

— **TARNÓW!** Dziś, w sobotę, odbędzie się w sali Söldingera, punkt. o godz. 3 pop. referat n. t. „O drogę młodzieży żydowskiej“. Referenci: Henryk Spielman i Aron Fuss.

Jakie są istotne przyczyny krytycznego położenia gospodarczego Niemiec?

„The Financial News“ z 30-go października r. b. w artykule wstępnym „Rationalisation in Germany“ omawia skutki finansowe racjonalizacji przemysłu niemieckiego, przyczem podstawa dla wniosków „The Financial News“ jest sprawozdanie Thelwalla, attache handlowego ambasady angielskiej w Berlinie.

Obecna depresja gospodarcza w Niemczech jest bardziej dotkliwa niż wszystkie przez które Niemcy przechodzili od r. 1871. Jak dotychczas niema żadnego symptomu, któryby wskazywał, iż depresja ta może być wkrótce zakończona, albo przynajmniej złagodzona. Jednak metody przyczynienia kryzysu — mimo ogromu obecnego przesilenia, — nie są wcale sporne. Sprowadzają się one do trzech wskazówek, mianowicie konieczności *reformy finansów państwowych i samorządowych*, redukcji *plac zarobkowych oraz uzgodnienia cen detalicznych*, tj. zarobków pośrednika i detalisty ze stanem cen hurtowych. Z niewatpliwą energią rząd Rzeszy usiłuje obecnie zrealizować pierwszą z tych trzech wskazówek, gdy tymczasem realizacja drugiej i trzeciej natrafia na duże trudności.

W całych Niemczech rozgorzała walka o płacę zarobkową: w walce tej nie chodzi o podwyżkę plac zarobkowych, ale jedynie o to, aby nie dopuścić do nominalnej redukcji plac zarobkowych, która grozi we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego. Również trudna wydaje się sprawa redukcji cen. Tu należy liczyć się z potężnym oporem karteli i trudno orzec, czy rząd okaże się na tyle stanowczy, aby zmusić bezwzględnie kartele do obniżenia cen.

Zagadnienie kartelizacji przemysłu niemieckiego jest w ścisłym związku z zagadnieniem racjonalizacji. Kartele były organizowane, albo też słabe względnie kartele konsolidowały się, tworząc potężne organizacje, w celu racjonalizowania przemysłu. Racjonalizacja była tedy pod wieloma względami spiritus movens kartelizacji w Niemczech. Kartele inwestowały olbrzymie fundusze, zwiększając niepomierne kapitały przemysłu niemieckiego, wszystko kosztem kapitału obrotowego. Trudno orzec, czy przemysł niemiecki przeinwestował się: w każdym razie oprocentowanie i amortyzacja inwestycji, dokonanych w celu racjonalizacji, pochłania znaczne fundusze, tak że obecnie konsument niemiecki musi drogo płacić za gwałtowne tempo usprawnienia i modernizacji przemysłu swojego kraju w ciągu ostatnich lat 10. — Przemysł niemiecki obciążony jest więc olbrzymią hipoteką powstałą wskutek racjonalizacji, a odsetki i raty amortyzacyjne uniemożliwiają obniżenie cen.

Racjonalizacja w dużej mierze zawiodła, bo jeżeli nawet nie była przyczyną wyższości cen, to w każdym razie stała się decydującą przeszkodą ich redukcji. A przecież zasadniczą idea racjonalizacji jest tańsza produkcja, a więc niższe ceny. „The Financial News“ podkreśla, iż

proces racjonalizacji nie dla wszystkich krajów jest jednakowo korzystny. Dla pokrycia kosztów szybkiej racjonalizacji, konieczny jest *bardzo pojemny rynek wewnętrzny*: na rynki eksportowe wobec rozwoju protekcjonizmu i chwiejnych koniunktur po wojnie światowej, przetrwał, który zamierza się zracjonalizować, może liczyć tylko z wielkimi zastrzeżeniami. Dlatego też sukcesy, zresztą i to w wielu dziedzinach względnie, racjonalizacji przemysłu w Stanach Zjednoczonych nie są wystarczającym powodem, ani argumentem dla racjonalizowania przemysłu w innych krajach, które nie posiadają, rynku wewnętrznego o tak olbrzymiej zdolności nabywczej, jak Stany. Ze względu na ciężary finansowe racjonalizacji, inne kraje w zależności od stanu rynku wewnętrznego oraz faktycznych, a nie urojonych możliwości wywozowych — powinny zwolnić tempo racjonalizacji albo niekiedy całkowicie jej zaniechać, przynajmniej na pewien czas.

Pozatem olbrzymim obciążeniem przemysłu niemieckiego są świadczenia społeczne. Według obliczeń ministra pracy z maja, ogólna suma składek płaconych przez pracobiorców i pracodawców tytułem ubezpieczeń społecznych wynosi 6 miliardów marek rocznie. Jednak ta suma nie wyczerpuje jeszcze wydatków na cele pomocy społecznej wraz z ubezpieczeniami społecznymi, budową tanich mieszkań itd. wynosi 16.7 mld. mk. i 83 proc. wszystkich wydatków państwowych i samorządowych w Niemczech. Więcej niż jedna piąta ludności niemieckiej korzysta z pomocy społecznej w tej czy innej postaci! Pomoc społeczna jest jednak nie wystarczająca, a zwłaszcza zapomaga dla bezrobotnych oraz ubezpieczenie na starość nie za pewnia nawet minimum egzystencji. Dlatego też około 700 tysięcy osób, korzystających z różnych form ubezpieczeń społecznych, korzysta również ze wsparcia dla ubogich. Redukcja cen musiałaby spowodować zmniejszenie świadczeń społecznych, które jak widać z powyższej statystyki są olbrzymie, a jednak niewystarczające. Gdy więcej niż 20 proc. ludności korzysta z pomocy społecznej w różnych postaciach, sprawa redukcji pomocy państwa, czy gmin przestaje być zagadnieniem, które może być rozwiązane na podstawie obiektywnych kryteriów gospodarczych, a staje się jedną z najbardziej zaognionych spraw politycznych. Wskazuje to, jak zawile jest zagadnienie redukcji cen w Niemczech, jak w związku z tem trudna jest sytuacja przemysłu niemieckiego, który budował swoje nadzieje na trwałości „konjunktury konsumcyjnej“, zależnej przede wszystkim od dopływu kapitałów zagranicznych. Ale niespodziewanie już w połowie 1928 r. dopływ kapitału zagranicznego został wstrzymany, a w r. 1929 ustał prawie całkowicie. Przemysł tedy zmuszony jest przystosować się do zupełnie odmiennej konjunktury, niż ta, na którą był nastawiony od czasu stabilizacji waluty niemieckiej.

Wielką a niemiecką.

Rząd francuski musi wreszcie oświadczyć stanowczo, że nie dopuści do naruszenia granic wytyczonych przez traktat wersalski. Jak mogłaby Francja spojrzeć w oczy swym sojusznikom jak Polsce i Belgii, gdyby dopuściła do podobnej dyskusji? Francja musi swym sojusznikom dać gwarancje, że w granicach swych państw mogą się rozwijać i żyć spokojnie i bez obaw (Huraganowe oklaski prawicy i centrum) Bouillon podkreślił jeszcze raz, że granica Francji nie nad Renem lecz nad Wisłą się znajduje. (Długotrwałe oklaski). Wybory niemieckie otwarty Francji oczy. Niesłoty istnieje dążność do rewizji granic w Niemczech oraz niezdecydowane stanowisko innych państw. Wobec tych niebezpieczeństw musi się Francja zjednoczyć i nie dopuścić do żadnych ustępstw.

Represje przeciw podejrzanym cudzoziemcom we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryz 7. 11. (B) W związku z wykryciem komunistycznej centrali antyfaszystowskiej w Sartrouville „zamierza rząd francuski podjąć energiczne kroki przeciw cudzoziemcom i wywalić z kraju wszystkich podejrzanym obcokrajowców. Przedewszystkiem zostanie obostrzona kontrola nad cudzoziemcami a wreszcie ma być sporządzony wykaz statystyczny zagranicznych przestępców kryminalnych.

Co będzie, gdy hitlerowcy dojdą do władzy

Onegdaj odbyło się w Berlinie zebranie bojówek narodowo-socjalistycznych, znanych pod nazwą S. A. Abteilungen. Jak wiadomo, oficjalnie nazywa się bojówka ta Sport Abteilungen, a nieoficjalnie Sturm-Abteilungen. Zebrano się około 2.500 bojowców, a na porządku dziennym zebraniu był konflikt między bojówką a kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej. Dłuższy referat wygłosił dr. Göbbels, który usprawiedliwił członków frakcji parlamentarnej, że nie zdemolowali wogóle parlamentu Göbbels, m. in. zapowiedział, że jeśli socjalno-demokratyczny poseł Landsberg dalej będzie mówił o morderstwach świętej Femy, to poseł — porucznik Heines ściągnie go z trybuny parlamentu i da mu nauczkę, która będzie dostateczną, by socjaliści raz na zawsze wiedzieli, z kim mają do czynienia.

Jeśli narodowi socjaliści dojdą do rządu, to tylko pod warunkiem, że odda im się ministerstwa Reichswehry, spraw wewnętrznych i oświaty. Jeśli on. Göbbels, zostanie ministrem spraw wewnętrznych, będzie przedewszystkiem funkcjonariuszem partii. Jeśli go w tym charakterze zaatakują prasa, obowiązkiem narodowo-socjalistycznej bojówki jest udać się do odnośnej redakcji i zmusić każdego redaktora do wypicia jednego litra ryecynusa. On, jako minister o to się już postara, by policja przyszła o pół godziny za późno. Teror komunistów można złamać tylko w ten sposób, jeśli szczęściu przywódcom polamie się karki. Każdy kto używa zagranicznego auta, musi ponieść nauczkę a auto powinno być zniszczone. On jako minister wystara się już o to, by nie sprawcy, lecz właściciele aut ponieśli karę.

Taką to mowę wygłosił dr. Göbbels do narodowo-socjalistycznej bojówki!

Napad Wahabitów na Transjordanję

London 7. 11. ŻAT. Prasa londyńska zamieszcza telegraficzną wiadomość z Transjordanji, iż liczne bandy Wahabitów wtargnęły do granicy Transjordanji i zaatakowały miasto Beyer. Wahabici zrabowali 600 wielbłądów. Wahabici dokonali też napadu na obóz Beduinów na pograniczu Transjordanji i Nedżdu, lecz zostali odparci. Władze angielskie wysłały w pościg aeroplany i samochody pancerne.

PIERWSZY DZIENNIK SOWIECKI PO ANGIELSKU

Sensację wzbudza masowy kolportaż w Anglii pierwszego sowieckiego dziennika w języku angielskim pt. „Moscow News“. Pismo redagowane jest w Moskwie, a pozostaje pod wpływem finansjery amerykańskiej, torującej sobie drogę przy pomocy powyższego organu do podboju ekonomicznego rynku sowieckiego.

Franklin Bouillon ostro atakuje Niemcy

Dyskusja zagraniczna w francuskiej izbie deputowanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryz 7. 11. Na wczorajszym posiedzeniu Izby zabrał głos główny interpelant w sprawie polityki zagranicznej Franklin Bouillon i w ostrych słowach zaatakował Niemcy. Mowę jego darzyła huczny oklaskami zarówno sala, jak i ławy rządowe. Wywody swoje opierał Bouillon na cytatach z prasy niemieckiej. W czerwcu Francja uwolniła Nadrenję, we wrześniu odbyły się w Niemczech wybory a w październiku 150 tysięcy Stahlhelmowców demonstrowało w Koblencji. Wybory do Reichstagu przyniosły zwycięstwo najsłabszemu parlam. Więcej aniżeli 12 milionów ludności wypowiedziało się za moralnym zniszczeniem Europy, a dalsze 12 milionów wyborców jest również zdecydo-

wanych obalić istniejący status quo.

Pominawszy garstkę ludzi spokojnych jednak bezwplywowych utworzono w Niemczech dwa obozy: spryciarzy i cyników. Oba obozy dążą do rewizji planu Younga, militarzacji Nadrenji, rozbrojenia Francji i wreszcie do zmiany traktatów pokojowych. Spryciarze domagają się moratorium a cynicy odmawiają wogóle wszelkich spłat. Mowca wskazał następnie na niesłychanie wielki budżet wojskowy Niemiec i oświadczył, że Niemcom nie można przyznawać moratorium tak długo, aż zmniejszą swój budżet a specjalnie budżet armji. Armja niemiecka nie jest odosobniona. Sprawa Amlingera dowiodła, że istnieje ścisły związek między armją so-

Paradoksalna sytuacja w nowym parlamencie U. S. A.

**217:217 — Językiem u wagi poseł robotniczy —
W senacie republikanie w mniejszości**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 7. 11. (R) Wedle dotychczasowych wyników wyborów w Stanach Zjednoczonych uzyskali demokraci 217 mandatów, republikanie 217 i robotnicy roln. 1 mandat. Brak jeszcze wyniku wyborów w stanie Illinois, gdzie do chwili obecnej zaznacza się lekka przewaga republikanów. W najlepszym razie mogą republikanie zdobyć ten sporny jeszcze mandat a wówczas stosunek głosów w Izbie reprezentantów będzie po obu stronach równy. Decydujący głos w Izbie będzie zatem posiadała partia pracy, o której względy będą się ubiegały obie strony. Daleko gorzej przedstawia się sytuacja w senacie, gdzie większość republikanów jest bardzo problematyczna, gdyż wśród 48 republikanów znajduje się 15 republikanów postępowych tzw. insurgentów tak, że łącznie z senatorem partii pracy stosunek sił będzie się wahał w cyfrze 34 głosy rządowe przeciw 47 głosom opozycji Jemokratycznej.

Dziewięciu posłów żydowskich w Kongresie amerykańskim Dwaj Żydzi wybrani gubernatorami

Nowy Jork 7. 11. ŻAT. Żydzi amerykańscy odnieśli szereg sukcesów podczas ostatnich wyborów do Kongresu i do Senatu i na stanowiska gubernatorów w Stanach Zjednoczonych. Właściciel jednego z największych domów towarowych w Ameryce znany filantrop żydowski, Juliusz Meyer, wybrany został gubernatorem stanu Oregon jako kandydat republikański, Znany leader demokratów Artur Seligman, który bierze też czynny udział w żydowskim życiu społecznym obrany został gubernatorem stanu New-Mexico. Ośmiu dotychczasowych żydowskich członków Kongresu zostało ponownie wybranych, pozatem jeszcze też dziewięć, demokrata Dawid Goldstein, pierwszy Żyd, wybrany ze stanu Massachusets od r. 1887.

Obrady nad ograniczeniem zbrojeń

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 7. 11. (R) Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa rozpoczęła obrady dziś nad projektem konwencji w sprawie obniżenia i ograniczenia zbrojeń. Na wniosek lorda Cecila uchwalono uzupełnić artykuł projektu o ustaleniu efektywnych sił zbrojnych na lądzie w stosunku do sił zbrojnych na morzu. W dyskusji

przemawiali delegacji Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch i Rosji. Z mów wynika, że mimo wyniku konferencji morskiej w Londynie istnieją nadal dawne przeciwieństwa. Uchwalono wreszcie przerwać dalszą dyskusję, aby zainteresowanym państwom dać możliwość porozumienia się między sobą.

B. posłowie przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 11. Sm. W Sandomierzu odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Smole, oskarżonemu z art. 120 i 132 oraz b. senatorowi Ciastkowi i b. posłowi Dobrochowi z powodu ich działalności podczas wyborów. Na mocy wyroku sądowego Smola został skazany na 4 miesiące więzienia, Ciastek na karę 100 zł, zaś Dobroch na dwa tygodnie więzienia. Obrona i prokurator wnieśli apelację.

Warszawa 7. 11. Sin. W Lubawie odbył się proces przeciwko b. posłowi Wrzesińskiemu o znieważnie władz. Przesłuchano 9 świadków. Sąd zwolnił oskarżonego od winy i kary nakładając kosztą procesu na skarb państwa.

Niema święta dnia 11. listopada

Warszawa 7. 11. Sin. Wobec pogłosek, iż dzień 11 bm. zostanie ogłoszony jako święto ustawowe, dowiadujemy się, że dzień ten nie będzie świętem. Wszystkie instytucje jak również i banki urzędować będą w dniu tym tak jak w sobotę. Jedynie giełda będzie nieczynna.

Sinclair Lewis odbierze nagrodę

Sztokholm 7. 11. (R) Laureat tegorocznej nagrody Nobla Sinclair Lewis prostuje pogłoskę, jakoby otrzymaną nagrodę oddał do dyspozycji „młodemu amerykańskiemu pisarzu i jego rodzinie“. Lewis zatrzyma pieniądze dla siebie i po odbiór ich osobiście przyjedzie do Sztokholmu.

KOMUNIKATY

— SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. („MŁODE W.I.Z.O.“). Dziś, w sobotę, o godz. 4-tej zebranie członków.

— OGNISKO. Uprasza się wszystkich kol. męzów zaufania kol. prowincjonalnych Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie o zgłoszenie się w sekretariacie „Ogniska“ u kol. Altstättera między godz. 2—3 popoł. w dniach od 10 do 21 bm.

ZE SPORTU

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI PING-PONGOWEJ ŻKS MAKKABI odbędzie się dziś, w sobotę, godz. 12 w lokalu klubowym.

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI ŁYŻWIARSKO-HOKEJOWEJ ŻKS MAKKABI odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 5.30, a w razie braku kompletu, o godzinie 6 pop., w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 1. 8.

— SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI zawiadamia, iż treningi z mowami rozpoczynają się w dniu 10 bm. Zebranie wszystkich członków sekcji, na pierwszy trening, w poniedziałek 10 listopada, o godz. 6.30 wecz., w sali gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej.

— „POGOŃ—CRACOVIA“. Nie przebrzmiały jeszcze echa zmagania pełnych entocyi Cracovi z Polonią, a już jutro, w niedzielę, o godz. 11.30 przedpołudniem będzie sportowy Kraków świadkiem szlachetnej walki białoczerwonych z Pogonią lwowską o prymat w piłkarskim polskim. Cracovia i Pogonia rozegrają te zawody w pełnych składach.

— V. BIEG LEŚNY BIELANY—KRAKÓW o nagrody p. Prezydenta miasta Krakowa oraz RKS Legia urządził Robotniczy Klub Sportowy Legia w Krakowie jutro, 9 bm. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano na boisku Legii. Start z polany bieleńskiej o godz. 12 w poł. Zgłoszenia bez wpisowego do dnia 8 bm. przyjmuje RKS Legia Kraków, Kremerska 1. 8. Bieg dostępny dla sówarzystwionych i nestowarzystwionych.

— MENORAH. Dzisiaj, w sobotę, o godz. 3 popoł. ref. kol. Hamburgera.

— STOW. MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dzisiaj, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. wieczorek literacko-humorystyczny. W programie Perec, Grinberg, Szalom Aleichem i bogaty żywy dziennik.

— Z. S. M. R. „MASADA“. Dziś, w sobotę o godz. 3.30 zebranie członków z referatem.

— „HAPOEL“ (Dietla 59, I. p. of.) Dziś, w sobotę o godz. 3 popoł. referat tow. Dra O. Menaschego, n. t. „Angielska biała księga — na tle polityki międzynarodowej“. Goście mile widziani.

— „KORJOLAN A WYBORY“. Odczyt na ten aktualny temat wygłosi Dr. Kazimierz Piotrowski, we wtorek, 11 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych (A—B, 39).

14 Zgromadzenia wyborcze 14 w Krakowie

Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce urządził w Krakowie następujące zgromadzenia: Dziś w sobotę o godz. 7:30 zgromadzenie wyborcze w sali Teatru żydowskiego, na którym referują adw. dr. Ignacy Schwarzbart i rabin Naftali Halpern.

Jutro w niedzielę 9 bm. o godz. 11:30 zgromadzenie wyborcze w sali Teatru żydowskiego, referują dr. Ozjasz Thon i dr. Samuel Hirschfeld.

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 6-tej wiecz. zgromadzenie w sali kahału w Podgórzu ul. Józefińska 6, na którym referować będą dr. Samuel Hirschfeld i inni.

Żydzi! Jawcie się licznie!

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 11, 1930. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 162.

Akcje handlowe: Tohan 3.85.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 53—53.50, 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna 99.4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 54.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej Ruch panował żywszy. Robiono Bankiem Polski po kursie mocniejszym Tohan natomiast nieco słabiej. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa zniżkowo. 4-proc. Prem. poż. inwestycyjna utrzymana. Zainteresowanie silniejsze. Obroty większe.

Na pogiełdziu w większych ilościach robiono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną po kursie 46.50 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materiału. Uspokojenie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowe 8.90 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91 i jedna czw. do 8.93 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki 8.91—8.92. Katowice dol. 8.92—8.94, czeki 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 162, 163, 162 i pół. Firlej 20, Węgiel 38, Klucze 40. Pożyczki: 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 100 i pół, 100 i jedna czw., seryjna 102, 5-proc. dolarowa 54 i jedna czw., 54, 5-proc. konwersyjna 48, 48 i pół, 5 proc. kolejowa 45, 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90. Dewizy: Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.914, 8.934, 8.894, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.45, 26.51, 26.39, Nowy Jork wypl. telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Szwajcaria 173.15, 173.58, 172.72, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Berlin 212.67.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 11. 1930. Żyto cena transakcyjna 18.60, orientacyjna 17 i trzy czw. do 18 i jedna czw. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 7. 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.05—169.35, Budapeszt 124.07—124.37, Bukareszt 4.20.50—4.22.50, Londyn 34.44 i trzy czw. do 34.54 i trzy czw., N. Jork 708.75—711.25, Paryż 27.84.50—27.94.50, Praga 21.015—21.085, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 137.58—138.08, Amerykańskie 708.90—712.90, Niemieckie 168.80—169.40, Włoskie 37.03—37.19, Szwajcarskie 137.60—138.40, Czeskie 21 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw., Węgierskie 124.04—124.44.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.28.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 11. PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.08 i jedna czw. Nowy Jork 5.15.25, Belgja 71.86, Włochy 26.97, Berlin 122.83, Wiedeń 72.56, Praga 15.23, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06.

— „POGLADY NA KRYZYS ROLNY“. Odczyt na powyższy temat wygłosi p. docent Stefan Schmidt dnia 12 bm. na zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego o godz. 6. w Sali Izby Handlowej (D I. p.).

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTERKA korespondentka polsko-niemiecka, pierwszorzędną siłą, z długoletnią praktyką, z najlepszymi referencjami, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Ewentualnie lufka godzin dziennie” do Adm. „N. Dziennika”. 1725g

BUCHALTER zdolny, z dłuższą praktyką w większym przedsiębiorstwie poszukuje zajęcia na godzinny lub więcej na przedpołudnie lub popołudnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Giamzet”. 3502x

NAUKA i WYCHOWANIE

KWALIFIKOWANA nauczycielka (egz. Uniw. Jagiellońskiego) udziela lekcji języka angielskiego. Warunki przystępne. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Nowy Dziennik”. 1726g

RODOWITY Benlińczyk udziela lekcji niemieckiego we wszystkich zakresach, pierwszorzędną metodą, jakoteż hebrajskiego, łaciny i francuskiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Student filoz.”. 1727g

M. BLINDMAN udziela lekcji języka hebrajskiego i kabały (Tnacin Talmud etc.) we wszystkich stopniach: ul. Berka Joselewicza 9. 1730g

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego — (konwersacja, gramatyka, — literatura, korespondencja handlowa) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II piętro, ganek, front. 3434x

LEKCEJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (pulowery, czapeczki najmłodniejsze) tkalnicy, teneńczyki, filety. Zgłoszenia: wtorek, czwartek od godz. 5—7 Salon Mód „Szyk” Florjańska 45.

LEKCYJ w zakresie szkół gimnazjalnych niższego gimnazjum udzieli absolwent gimnazjalny. Wiadomość pod „Skromne warunki” do Adm. „N. Dziennika”. 3310

Dzieci nie przeziębła się nieznacznie, zdrowie i kalosze specjalnego magazynu Chwila Dziecielnego „Manut” Kraków, Grodzka 33 (w piwnicy)

Wooly, Jedwabie, Piłotna, Aksamity, Flanele, Podszewki itp. FREIWALDA, KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44, I. p. TEL. 105-33

najtaniej w największym wyborze tylko u **Ma przykład:**

Georgetta welmiana

Flamengo w kolorach Zł 9*50
Tweedy „10” — „10” —
Aksamity deseniowe „8*80

Ciepłe Mongol jedwabny Zł 15*—
Ciepłe georgette dobrej jakości 16*—
Popelina dobrej jakości Zł 8*20

LOKALE

POKOJU umebliowanego z osobnym wejściem, w pobliżu ulicy Starowisnej poszukuje od grudnia. Zgłoszenia pod „Dyrektor M” do Adm. „Nowy Dziennik”. 1718g

POSZUKUJE lokalu przy ul. Starowisnej — oddinek poczty, Dietłowskiej, może być w podwórku, z frontową wystawą. — Zgłoszenia pod „Szybko” do Adm. „N. Dziennika”. 1728g

STARSZY mężczyzna przyjmie na wspólne pomieszczenie — solidnego człowieka. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Mieszkanie”. 1727g

DO WSPÓLNEGO POKOJU przyjmie młoda panienkę z utrzymaniem, zapewniając dobrą opiekę. Używanie fortepianu Daniela, Długa 33. III piętro. bp

STUDENTKA uniwersytecka z językiem francuskim, poszukuje mieszkania przy inteligentnej i zdrowej rodzinie, wzajemian za lekcje. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Bez komfortu”. 3614x

RÓZNE

ENERGICZNY kupiec, mający lokal, poszukuje odpowiedniego zastępcy lub składnika komisowego. Branża obojętna. — Na zabezpieczenie da gwarancję bankową. — Zgłoszenia pod „W.” do Adm. „N. Dziennika”. 1716g

Za darmo udzielam każdej pani dobrych porad przeciw **upławom**

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczna. **Anna Gebauer, Stettin, H. 32, Friedrich-Eberstr. 105, (Niemcy).** — Dołączyć na portoria. 3536x

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — **darmo, 75 gr.** (zł. pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, — Psycho-Grafolog Szyller — Szkołnik — Nowowiejska 32. 3510a

WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH, ul. Słolarska 15. I. p.

Wpisy na specjalne kursy wieczorne języków nowożytnych (j. angielski, j. francuski, j. hebrajski, j. niemiecki) w lokalu kursów do 15 listopada, codziennie od 8—9 wieczorem. 3642x

Od dnia 1 listopada rozpoczęły się WPISY na

- 1) Popołudniowy kurs gotowania dla pań (całokształt gotowania w 12 lekcjach).
 - 2) Kurs salat i kanapek (2 lekcje).
 - 3) Kurs dietetyczny (dieta dla diabetyków: 2 lekcje; dieta bezsolna 1 lekcja; dieta tuczna 1 lekcja; dieta odtyluszczająca 1 lekcja).
- Kursa rozpoczną się w bieżącym miesiącu. Ze względu na to, że na każdym kursie najniższą ilość uczestników musi wynosić 12 osób, a więcej jak 18 osób, szkola z powodu braku miejsca przyjąć nie może, prosimy osoby zainteresowane o zgłoszenie się możliwie wcześniej w kancelarii szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót.

KOŁDRY od 18*00
Piłotna 120, Obrusy 5*80, Flanele 20, Popelina jedwabna 2*60, Modne Tweedy 8*60, Wełna, jedwabie, za bezcen.
J. GRÜNBAUM, KRAKÓW, ULICA GRODZKA 69

PRZETARG

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie ogłasza niniejszem pisemną licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od rytualnego uboju bydła i drobiu na czas od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1931 r.

Licytacja ofertowa odbędzie się dnia 23 listopada 1930, o godzinie 3 popołudniu. Oferty należy składać w opieczetowanych kopertach w lokalu Gminy, przy ul. Józefińskiej 5, do rąk przewodniczącego, względnie do rąk urzędującego członka zarządu lub sekretarza, za potwierdzeniem złożenia, odczytanie z wyjątkiem piątku i soboty, w godzinach między 3—4 popołudniu, a w dniu licytacji między godz. 10—11 przedpołudniem.

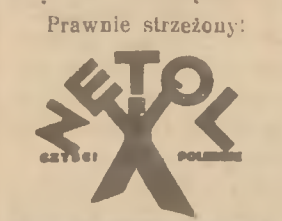
W tym samym czasie i miejscu można przeglądać warunki licytacyjne. Cenę wywołania ustanawia się na 58.000 zł. Wadium w wysokości 5 proc. ceny wywołania należy złożyć równocześnie z ofertą w gotówce lub na książeczkę Kasy Oszczędności, względnie banku krakowskiego.

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie zastrzega sobie prawo wyboru między ofertami lub też niezatwierdzenia żadnej oferty, względnie prowadzenia rzeźni we własnym zarządzie.

Kraków, dnia 21 października 1930.
Przewodniczący Zarządu: **DR. EDWARD FERBER.**

FIRANKI i MATERJALY tapiceracko-dekarszycje hurtownie i egzociowe NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firank
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

NAJNOWSZE ODKRYCIE! BEZ SZOROWANIA nawet w zimnej wodzie **ŻADAC WSZĘDZIE!**



SZKŁO PORCELANE NACZYNNIA KUCHENNE

CHOROBY serca Base dow astma — Sanatorium „Salus” Dra Kupczyka, Kraków, Szujskie go. 3362er

NIEROZBIJALNE szkienka do zegarków (nowy wynalazek) na poczekaniu dorabia: Bochner, zegarmistrz, Stradom 25. 1719g

WIECZORY spędzisz z pożytkiem na czytaniu książek z wypożyczalni: A. Gumpłowicza, BRACKA 9, front. 3590er

POSIADAM frontowy lokal w Rynku głównym: Przyjmę spółnika z większym kapitałem z branży konfekcyjnej lub innej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „O-kazja”. 3593x

SPRZEDAŻ

MASZYNA DO PISANIA HEBRAJSKA, nowa, okazynie do sprzedania — Spłaty dogodne. — Fabryczny skład maszyn do szycia A. Geldwerth Kraków, Dietłowska 25. Telef. 113-83. 3674x

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Grönerowa Kraków Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

DOBRCZE prosperujący sklep robót ręcznych istniejący przeszło 20 lat — z powodu wyjazdu do oddania, potrzebna gotówka 8.000 zł. Bliższej wiadomości u Reginy Spirowej w Wadowicach.

KSIEGOZBIÓR około 300 tomów beletrystyki niemieckiej, najnowsze wydanie, w oryginalnej oprawie, tańdo sprzedam. Tamże okazynie obrazy Wodzinowskiego Grota, Krzesza. Zgłoszenia: Kraków, Skrzyłka pocztowa 103. 3674g

PULOWERY mg. 100, kumizelki dama, 150, zakłady, kostjomy, bielizna, trykot, reformy, szale, rajluzki, ponoczozy poleca Magazyn Trykotaży Kraków, Grodzka 31

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

ZAKŁAD Rysowa czohańbarski, Anna Rubin, dawniej Franzblau, Kraków, Grodzka 13, podwórce, poleca: **Włóczki**, wełny na swetry, jedwabie do haftowania, gobeliny, poduszki na kanapie DMC, również poduszki do haftowania i montowania. Wielki wybór! Przyjmuje wszelkie roboty hafciarskie. — Ceny konkurencyjne. 3512er

BIELIZNE damską w różnych gatunkach, farturki i płaszcze biurowe poleca najtaniej wytwórnia bielizny A. Affenkraut, Stradom 15, w podwórku. 1724

„DYWAN” TKALNIA DYWANÓW KILIMÓW KRAKÓW-POBÓGÓRZE Sw. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca **DYWANY I KILIMY** (czekokurencyjne) Klinika dla naprawy dywanów perskich kilimów — Telefon Nr. 116-69 Grand Prix złoty medal Bruksela 1920

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, — DZIECIE — NAJTANIEJ. — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór **„SPECJALNOŚĆ”** SŁAWKOWSKA 12, w podwórku. 3381er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

WODE KOŁOŃSKA NA WAGE w 10 zapachach, poleca Perfumerja „Parfumerie”, Kraków, Plac Szczepański 2. 3243x

SPRZEDAM urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Wiadomość: Kacik 1

MATRYMONJALNE

DLA MOJEJ kuzynki, przystojnej i posażnej panny, poszukuję w celu matrymonjalnym inteligentnego pana w wieku lat 40, na stanowisku. Po ważne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Stanowisko”. 3670x

SZADCHEN mający doświadczenie w lepszych domach poszukiwany. Zgłoszenia pod „Szadchen” do Adm. „N. Dziennika”. 3671x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 5*00, kwartal. Zł. 18*00 w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6*20 „ „ 18*60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6*60 „ „ 19*80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10*00 „ „ 30*00 „NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświęcone

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym ławie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 ławy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 ławów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1*25. — Tekst 1*—, Nadesłane 0*75. — Za tekstem 0*25. — Drobne od słowa 0*20. Dla poszukujących pracy 0*10. — Gratulacje 1*50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.